



FOT. MICHAŁ OLSZEWSKI

Owsianka po senegalsku

JAK SMAKUJE POLSKA POMOC ROZWOJOWA?

W czasie kiedy mój kraj przeżył muskuły, chciał bić „Murzyna” na granicy niemieckiej i prał odzież tożsamościową przed marszami antyimigranckimi, jechałem z Polską Misją Medyczną (PMM) przez Senegal.

Reportaż Michała Olszewskiego ► 8-9

Piłka nożna

Zawodnicy kontra FIFA



FOT. REUTERS/THIAGO BERNARDES

Od werdyktu sądu w Holandii zależy, czy najpopularniejszym sportem świata wstrząśnie rewolucja, która uczyni gwiazdy boiska jeszcze bogatszymi i da im jeszcze więcej władzy. ► 4-5

Uczelnie

Studia dla cudzoziemców

Wielu kandydatów z zagranicy – głównie Ukraińców i Białorusinów – usłyszało, że w tym roku nie ma szans na studio-owanie w Polsce. Ministerstwo Nauki instruuje uczelnie, jak mają sobie poradzić z praw-ny-m chaosem w rekrutacji cudzoziemców. ► 6

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198



Szczyt USA – Rosja

Czy Putin wyprowadzi Trumpa w pole

W Europie rośnie obawa, czy na szczycie poświęconym Ukrainie Trump nie pójdzie na zbyt duże ustępstwa wobec Putina. Prezydent USA zasugerował, że ma niskie oczekiwania wobec spotkania.

Michał Kokot

„Naród ukraiński musi mieć swobodę decydowania o swojej przyszłości. (...) Unia Europejska podkreśla nieodłączne prawo Ukrainy do wyboru własnej przyszłości i będzie nadal wspierać ją na drodze do członkostwa” – głosi oświadczenie przywódców państw unijnych. Podpisały je wszystkie państwa UE poza Węgrami.

W Europie narasta obawa o to, co wydarzy się na zaplanowanym na piątek szczycie na Alasce pomiędzy Donaldem Trumpem a Władimirem Putinem. Nie zostali na niego zaproszeni ani przedstawiciele Ukrainy, ani też żadnego z państw europejskich. Przywódcy państw UE piszą, że Ukraina musi być zdolna do obrony przed agresorem. Tymczasem w niedzielę wiceprezydent J.D. Vance ogłosił, że Amerykanie zaprzestaną dostarczania broni do

Ukrainy, chyba że zapłacą za nią Europejczycy.

Niepokój Europejczyków budzi to, że szczytowi na Alasce nie towarzyszą żadne przygotowania do zawieszenia broni. Kaja Kallas, szefowa unijnej dyplomacji, za szczególnie istotne uznała szczegóły poprzedzające porozumienie. – Ważna jest kolejność kroków. Po pierwsze, bezwarunkowe zawieszenie broni z silnym systemem monitorowania i żelaznymi gwarancjami bezpieczeństwa – stwierdziła.

Żadna ze stron nie będzie zadowolona
Steve Witkoff, specjalny wysłannik Trumpa, wrócił niedawno do Waszyngtonu z informacją, że Putin oczekuje przekazania Rosji przez Ukrainę całego Donbasu – łącznie z terytoriami, które nie są pod kontrolą Rosjan. Pete Hegseth, amerykański sekretarz obrony, powiedział

we wtorek, że „żadna ze stron nie będzie zadowolona” z propozycji, jaką USA złożyła, by zakończyć konflikt.

W poniedziałek Donald Trump potwierdził raz jeszcze, że podczas spotkania chce zaproponować „wymianę terytoriów” pomiędzy Ukrainą i Rosją. Ani razu nie wspomniał o gwarancjach dla Ukrainy. Prezydent Wołodymyr Zełenski zapowiedział, że nie odda „okupantowi” ukraińskich terytoriów, choćby dlatego, że zabrania tego ukraińska konstytucja. Trump zlekceważył w poniedziałek ten argument. Jed-

nocześnie dał do zrozumienia, że nie ma wielkich oczekiwań wobec spotkania z rosyjskim dyktatorem.

Trump: Ukraina musi się pożegnać z Donbasem

– Prawdopodobnie w ciągu dwóch minut [spotkania z Putinem] będę już wiedział, czy dojdzie do porozumienia – powiedział na konferencji prasowej. Dodał, że jeśli tak się nie stanie, to jest gotów wyjść ze spotkania z Putinem i pozwolić na to, by wojna w Ukrainie toczyła się nadal.

Wyraził również ubolewanie, że Zełenski nie jest gotów zaakceptować tego, iż terytoria okupowane przez Rosjan już nigdy nie wrócą do Ukrainy.

Europejczycy liczą jeszcze na to, że Trump zmieni zdanie, bardziej się zaangażuje i nie pozwoli na zbyt dalekie ustępstwa wobec Putina. Kanclerz Niemiec Friedrich Merz zapowiedział na środę wirtualne spotkanie z Wołodymyrem Zełenskim, Donaldem Trumpem i unijnymi przywódcami, by omówić sytuację przed piątkowym szczytem na Alasce. W spotkaniu weźmie udział Donald Tusk. ●

• Komentarz ► 2

**Popierwsze,
bezw warunkowe
zawieszenie broni
z silnym systemem
monitorowania
i żelaznymi
gwarancjami
bezpieczeństwa**

KAJA KALLAS

szefowa unijnej dyplomacji

Bartosz T.
Wielński



Europa musi pokazać siłę

Najłatwiej być dziś w kwestii Ukrainy pesymistą – narzeka jeden z moich rozmówców z kręgów dyplomatycznych.

Przed szczytem Donalda Trumpa z Władimirem Putinem rzeczywiście trudno o optymizm. I nie tylko dlatego, że prezydent USA ostatnio, mówiąc o wyjeździe na Alaskę, gdzie mają odbyć się rozmowy z Putinem, użył słów „pojadę do Rosji”. W Waszyngtonie tylko garstka osób ma pojęcie, co planuje amerykański prezydent, który skutecznie odciął się od rad i analiz dyplomatów, wojskowych, analityków wywiadu. Jego wysłannik do Rosji Steve Witkoff na rozmowy na Kreml jeździ nawet bez tłumacza. Ostateczną decyzję Trump podejmie sam. Czy Putinowi uda się go okręcić wokół palca?

Już sam fakt, że szczyt na Alasce będzie miał formułę przypominającą konferencję jałtańską – czyli ustalenia dotyczące innych państw zapadną bez ich udziału – jest taktycznym sukcesem Putina. Od ponad dekady naciskał na Amerykanów, by tak jak w lutym 1945 r. podzielić świat na strefy wpływów.

Putin będzie nakłaniał Trumpa, by podzielić Ukrainę i Zaporozże, Chersoń-szczyzną oraz Donbas w całości przyznać Rosji. Gdyby Trump na to przystał, byłaby to nie druga Jalta, lecz powtórka z Konferencji w Monachium, na której okrojono Czechosłowację. A skoro Trump mówi o „wymianie terytoriów”, takiego scenariusza wykluczyć się nie da. A przecież Ukraińcy nic na wymianę nie mają, a na froncie w Donbasie Rosjanie powoli prą do przodu. Sytuacja

obrońców strategicznie położonego Pokrowska po trwających ponad rok walkach jest już krytyczna.

W Alasce przy stole rozmów nie będzie ukraińskiego prezydenta Wołodymyra Zelenskiego, nie będzie też przywódców Unii Europejskiej. Trump w ostatniej chwili odwołał misję swojego wysłannika do Ukrainy gen. Keitha Kellogga (miał odwiedzić Warszawę i Kijów), zgodził się jedynie na telekonferencję z szefami rządów Europy. Trudno odczytać te gesty inaczej jak próbę pokazania Europejczykom, gdzie nasze miejsce.

Na to nie można się godzić. Gdyby efektem rozmów Trumpa z Putinem stało się porozumienie w nieakceptowanym dla Ukrainy kształcie, Europa nie powinna go uznać.

Jeśli Trump będzie próbował zmusić Kijów szantażem do katastrofalnych ustępstw na rzecz Rosji, Europa będzie musiała stanąć za Ukraińcami murem. Mamy pieniądze na wsparcie Ukrainy, na kontach jest wszak 200 mld dolarów zamrożonych rosyjskich depozytów. W Europie leżą też dwa mocarstwa nuklearne, posiadające wystarczającą liczbę głowic, by Rosję zniszczyć.

Trumpa i Putina ma łączyć to, że szanują tylko silnych. W Europie dawaliśmy sobie przez lata wmawiać, że jesteśmy słabi i podzieleni. Może wreszcie nadejdzie czas, by z tym skończyć. ●

Egipt Każdy się chłodzi jak może



FOT. REUTERS / MOHAMED ABDEL GHANY

Od kilku dni temperatura w Kairze, stolicy Egiptu, nie spada poniżej 40 stopni. Sytuację pogarsza jeszcze bardzo wysoka wilgotność powietrza. Na zdjęciu: dzieci z biednej dzielnicy Mansheya Nasir, których nie stać na wycieczkę nad morze, chłodzą się w przenośnym basenie postawionym na podwórku

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Liczba dnia

15

ZAWODNIKÓW
(10 skoczków i 5 skoczekiń) zdyskwalifikowano za nieprawidłowy sprzęt w zawodach w Courchevel, rozpoczynających sezon letniej Grand Prix.

Afery w skokach narciarskich ► 20

Waszyngton

Wraca pomnik obrońcy niewolnictwa



FOT. ANN RAMSEY / SHUTTERSTOCK

Administracja Trumpa przywróci do stolicy USA pomnik generała Konfederatów Alberta Pike'a, strącony w 2020 r. podczas protestów #BlackLivesMatter.

– To historyczny moment dla DC – komentował na żywo 19 czerwca 2020 r. Shomari Stone, dziennikarz telewizji NBC, która transmitowała obalenie pomnika Alberta Pike'a w Waszyngtonie. Na nagraniu widać odlaną z brązu postać leżącą na ziemi.

– To hańba dla naszego kraju – tweetował zaś prezydent Donald Trump (to był czwarty rok jego pierwszej kadencji).

Pięć lat i jedną kadencję Trumpa później broniący niewolnictwa generał wraca do stolicy kraju.

Oficjalnie zapowiedziała to National Mall and Memorial Parks – waszyngtońska część państwowej agencji National Park Service, na której terenie stał pomnik. W ubiegłym tygodniu urzędnicy poinformowali, że monument Alberta Pike'a trafił w ręce konserwatorów zabytków, a po odnowieniu wróci na postument.

Po raz pierwszy stanął na nim w 1901 r., zaledwie dziesięć lat po śmierci Pike'a. Odlął go z brązu Gaetano Trentanove – urodzony we Florencji rzeźbiarz, który zaprojektował także m.in. pomnik Tadeusza Kościuszki stojący w Milwaukee.

W historii USA Albert Pike zapisał się jako generał dowodzący armią Konfederatów podczas wojny secesyjnej. Wcześniej walczył w wojnie amerykańsko-meksykańskiej, pracował jako nauczyciel oraz reprezentował rdzenne plemiona w sporach z amerykańskim rządem.

To dzięki nawiązanym wówczas relacjom po wybuchu wojny w 1861 r. doprowadził do podpisania porozumień z częścią rdzennych plemion, które opowiedziały się po stronie Południa. Porozumienia obejmowały poparcie instytucji niewolnictwa i zapewnienie, że „niewolnicy są prywatną własnością”, którą można zarządzać „zgodnie z lokalnym prawem i obyczajem”.

Pike był jedynym konfederatą, który miał swój pomnik w stolicy Stanów Zjednoczonych. Budziło to sprzeciw na długo przed protestami ruchu #BlackLivesMatter.

W latach 90. XX wieku lewicowi aktywiści ubrali generała w strój członka Ku Klux Klanu, domagając się usunięcia pomnika. Źródła historyczne z początku XX wieku sugerują, że Pike był wysoko postawionym członkiem KKK, choć współcześni historycy nie zdołali tego zweryfikować.

Urzędnicy National Park Service nie podali dokładnej daty powrotu pomnika. Ale powinno do tego dojść w październiku. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34391022

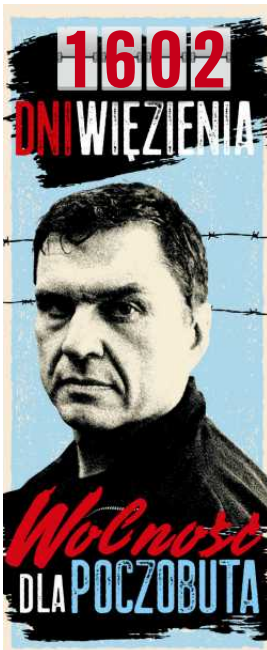
NEWSLETTERY Wyborczej

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny.
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad 40 różnych newsletterów.

Zapisz się na
> wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl



WYNAJMIJ ZAMIAST KUPOWAĆ

Ciesz się jazdą nowym samochodem bez stresu

Chcesz jeździć nowym samochodem i nie martwić się ukrytymi opłatami i niespodziewanymi wydatkami? Najem w Volkswagen Financial Services pozwala zapomnieć o kosztach związanych z serwisowaniem auta, naprawami czy likwidacją szkód. To wszystko zyskuje się w ramach stałej, comiesięcznej opłaty.

Liczba kupowanych nowych samochodów z każdym rokiem rośnie. W 2024 r. w naszym kraju zarejestrowano 551,6 tys. nowych aut. To wzrost o 16 proc. rok do roku. Za większość zakupów odpowiadają przedsiębiorcy. Kupili 376,4 tys. samochodów osobowych – o 9,3 proc. więcej rok do roku. Ale i klienci indywidualni coraz częściej dostrzegają zalety z posiadania auta z salonu. Rok temu nabyli 175 tys. pojazdów, czyli aż 34 proc. więcej niż w 2023 r.

Zakupów mogłoby być więcej, ale przeszkodą wciąż są koszty. O ile przedsiębiorcy, dzięki leasingowi, mogą rozbić sobie zakup na atrakcyjne raty i korzystać z ulg podatkowych, o tyle dla klienta indywidualnego poniesienie wysokiego, jednorazowego wydatku jest często zbyt dużym obciążeniem. Posiadanie nowego auta nie musi być jednak marzeniem trudnym do spełnienia. Odpowiedzią jest najem oferowany przez Volkswagen Financial Services.

Jedna opłata, pełen zakres usług

Oferta Volkswagen Financial Services jest dla każdego, kto chce bez stresu korzystać z nowego auta, nie martwiąc się ukrytymi kosztami i niespodziewanymi wydatkami. W ramach stałej opłaty, oprócz możliwości użytkowania samochodu, otrzymuje się również ubezpieczenie AC/OC oraz pełną obsługę serwisową obejmującą inspekcje, przeglądy i naprawy wynikające z prawidłowej eksploatacji samochodu. Usługa obejmuje również całodobowe wsparcie Assistance, zawierające pomoc w organizacji holowania samochodu, odbioru samochodu po naprawie, powrotu do domu bądź noclegu w hotelu. Na pełen czas trwania ewentualnej naprawy otrzymuje się samochód zastępczy bez limitów i bez żadnych dodatkowych kosztów. Wystarczy jeden telefon, a asystent organizuje potrzebną pomoc i dba o formalności.



Pokrywając jedną, comiesięczną opłatę, można więc całkowicie zapomnieć o nieprzewidzianych kosztach związanych z użytkowaniem auta. A to ogromna wygoda i ulga dla domowego budżetu. Z analizy serwisu Rankomat wynika, że w 2024 r. średnie koszty eksploatacji auta wyniosły 2811 zł, co oznacza wzrost o prawie 200 zł w porównaniu do roku poprzedniego i o blisko 300 zł względem 2022 r. Rok do roku podrożały zarówno naprawy usterek, wymiana opon, serwis klimatyzacji, jak i ubezpieczenie OC. Tymczasem, jak pokazują ankiety, to właśnie nieprzewidziane wydatki są jedną z największych obaw związanych z użytkowaniem auta. I trudno się temu dziwić. Z analizy Motofocus.pl wynika, że w 2024 r. ponad 86 proc. warsztatów zdecydowało się na podwyżki cen roboczogodzin. Naprawy aut są więc coraz droższe.

Minimum formalności

Najem w Volkswagen Financial Services zapewnia nie tylko finansowy komfort. W ramach oferty możliwe jest dokupienie opon letnich i zimowych z wymianą i przechowaniem oraz ubezpieczeniem na wypadek uszkodzeń powstałych w wyniku wypadków losowych, takich jak wandalizm, uderzenie w krawężnik lub najechanie na ostry przedmiot. Usługa trwa od 24 do 48 miesięcy.

Najem w Volkswagen Financial Services przeznaczony jest zarówno dla klientów indywidualnych, jak i firm, a opłata wstępna wynosi od 0 do 10 proc. Ofertę cechuje minimum formalności. I, co ważniejsze, decydując się na nią, można wynająć samochód w dowolnej konfiguracji, zgodnie z własnymi preferencjami – począwszy od wersji silnikowej i wyposażeniowej przez odcień nadwozia i wzór obręczy, aż po poszczególne dodatki. Po zakończeniu umowy można po prostu oddać auto i wziąć kolejne, nie martwiąc się o odsprzedaż samochodu.

Kompaktowy, nowoczesny, po prostu T-Roc

W ofercie Volkswagen Financial Services klienci mogą wybierać spośród wielu atrakcyjnych modeli marek z Grupy Volkswagen, takich jak Volkswagen, Škoda, Audi, SEAT czy CUPRA. Niezależnie od tego, czy szukasz miejskiego auta, dynamicznego SUV-a, rodzinnego kombi czy eleganckiego modelu premium – znajdziesz coś dla siebie.

Weźmy tym razem pod lupę markę Volkswagen, która od lat cieszy się ogromnym zaufaniem kierowców na całym świecie. Słynie z solidności, nowoczesnych rozwiązań technologicznych, wysokiego poziomu bezpieczeństwa i ponadczasowego designu. Każdy znajdzie coś odpowiadającego na potrzeby – zarówno osoby ceniące komfort, jak i ci, którzy szukają emocji za kierownicą.

W przypadku Volkswagena T-Roc – samochodu, który uplasował się w ubiegłym roku w dziesiątce najlepiej sprzedających się modeli aut w Polsce – klient indywidualny zapłaci za Najem w Volkswagen Financial Services 1944 zł miesięcznie brutto, a przedsiębiorca 1580 zł miesięcznie netto (przy umowie na 36 miesięcy, 10 proc. opłaty początkowej i 20 tys. km rocznego limitu). T-Roc to kompaktowy SUV z wystrzoną stylistyką oraz nowoczesnymi rozwiązaniami technicznymi. Doskonale sprawdza się do pokonywania miejskich zakamarków, ale i w długich trasach radzi sobie świetnie, pokazując swoje prawdziwe oblicze. Auto oferuje moc sięgającą 300 KM i do 100 km/h przyspiesza w zaledwie 4,9 s.

Tym wszystkim można się cieszyć, płacąc stałą miesięczną opłatę i zapominając o kosztach związanych z eksploatacją samochodu. Zyskuje się spokój i pełną kontrolę, co pozwala bez stresu doceniać jazdę nowym samochodem.



Kolejna rewolucja w futbolu?



100 tysięcy piłkarzy rzuca wyzwanie FIFA

Od werdyktu sądu w Holandii zależy, czy najpopularniejszym sportem świata wstrząśnie rewolucja, która uczyni gwiazdy boiska jeszcze bogatszymi i da im jeszcze więcej władzy.

Rafał Stec

Jeden wyrok, korzystny dla orędowników przełomu, wydał już jesienią ubiegłego roku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, kończąc spór ciągnący się przez dekadę.

Swoich praw dochodził Lassana Diarra, były piłkarz m.in. Chelsea, Arsenalu i Realu Madryt, który chciał rozwiązać kontrakt z Lokomotiwem Moskwa – tre-

ner wymuszał na nim obniżkę pensji – by przenieść się do belgijskiego Charleroi. Ostatecznie szefowie rosyjskiego klubu sami się go pozbyli, ale nie zwrócili mu niezbędnego na futbolowym rynku pracy certyfikatu zawodnika, a równocześnie poprosili FIFA o zawieszenie Francuza, zażądali też odszkodowania. I po dwóch latach szarpaniny lozański Sportowy Trybunał Arbitrażowy (ostateczna instancja w sporcie) przyznał im rację

– kazał Diarrze wypłacić Lokomotiwowi 10,5 miliona euro i nałożył na niego 15 miesięcy dyskwalifikacji (piłkarz odsiedział ją wcześniej).

Walka trwała jednak nadal. Przeniosła się na wokandę pozasportową, aż wreszcie wspomniany TSUE uznał, że przepisy transferowe FIFA naruszają prawo unijne – dotyczące ochrony konkurencji i swobodnego przepływu pracowników. Adwokaci zawodnika ogłosili „totalne zwycięstwo”, międzynarodowe władze futbolowe obiecały zmodyfikować regulację.

402 miliony i dwaj piłkarze

Proponowanych zmian jako zbyt kosmetycznych nie zaakceptowała Międzynarodowa Federacja Piłkarzy Zawodowych (FIFPro), a równocześnie powstała fundacja Justice for Players (Sprawie-

dliwość dla Graczy), która chce więcej i właśnie poinformowała listownie FIFA oraz kilka europejskich federacji krajowych, że złoży pozew o odszkodowanie dla wszystkich zawodników zatrudnianych w klubach unijnych od 2002 roku, ponieważ istnienie nielegalnych przepisów obniżyło ich dochody.

Proces odbędzie się w Holandii, gdzie do sądu może pójść każdy, kto pracował w granicach UE oraz Wielkiej Brytanii. Członkowie zarządu fundacji, głównie prawnicy, twierdzą, że wystąpią w imieniu około 100 tysięcy piłkarzy, którzy ponoć zarobili na podpisywanych kontraktach przynajmniej 8 procent więcej, gdyby ich pozycji negocjacyjnej nie pogarszały nieuczciwe regulacje. Zadośćuczynienie ma kosztować pozwanych miliardy euro, ale przedstawiciele JfP, wspiera-

www.nekrologi.wyborcza.pl/34390944

Z głębokim smutkiem przyjąłem informację o śmierci



Jerzego Dziewulskiego

Posła na Sejm I, II, III i IV kadencji,
osoby troszczącej się o bezpieczeństwo Polaków.

Rodzinie, Bliskim i Przyjaciółom

składam wyrazy współczucia

Włodzimierz Czarzasty

Wicemarszałek Sejmu RP

www.nekrologi.wyborcza.pl/34390759

Żegnam

Profesora zw. dr hab.
Jerzego Makarczyka

Pierwszego polskiego sędziego w Europejskim Trybunale Praw Człowieka
oraz Trybunale Sprawiedliwości UE
Prezesa Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego
Sekretarza Stanu w Ministerstwie SZ



Rodzinie i Bliskim

składam wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

Wicepremier, Minister Spraw Zagranicznych

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34390960

ODESZLI.pl

**Stwórz Miejsce
Pamięci**



Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których już z nami
nie ma

Wejdź na serwis
odeszli.pl

Kolejna rewolucja w futbolu?



Najwyższe transfery z lata 2025 roku

• Florian Wirtz – z Bayeru Leverkusen do Liverpoolu

125 MLN EURO

• Hugo Ektike – z Eintrachtu Frankfurt do Liverpoolu

80 MLN EURO

• Victor Osimhen – z Napoli do Galatasaray Stambuł

75 MLN EURO

• Bryan Mbeumo – z Brentford do Manchesteru Utd

75 MLN EURO

• Martin Zubimendi – z Realu Sociedad do Arsenalu

70 MLN EURO

• Luis Diaz – z Liverpoolu do Bayernu Monachium

70 MLN EURO

Najdrożsi piłkarze w historii

• Neymar – z Barcelony do Paris Saint-Germain

222 MLN EURO

• Kylian Mbappé – z Monaco do PSG

180 MLN EURO

• Ousmane Dembélé – z Borussii Dortmund do Barcelony

148 MLN EURO

• Philippe Coutinho – z Liverpoolu do Barcelony

135 MLN EURO

• Jude Bellingham – z Borussii Dortmund do Realu Madryt

127 MLN EURO

• Florian Wirtz – z Bayeru Leverkusen do Liverpoolu

125 MLN EURO

ni przez globalny związek zawodowy FI-FPro, mówią także o ambicjach zrewolucjonizowania rynku, by sprawiedliwiej funkcjonował cały futbolowy przemysł.

O co chodzi? Otóż piłkarza, w przeciwieństwie do reprezentantów innych branż objętych unijnym rynkiem pracy, kontraktowe zapisy wiążą absolutnie. Nie może on opuścić drużyny, jeśli jego klub nie wyrazi na rozstanie zgody, po uprzednim ustaleniu kwoty odstępnego, którą wypłaci mu kolejny klub odchodzącego zawodnika. Stąd się biorą astronomiczne ceny za gwiazdy – rekordy ustanowiło Paris Saint-Germain, przelewając odpowiednio 222 i 180 milionów euro za Neymara i Kyliana Mbappé. Spowszedniały mierzone w ośmiocyfrowych sumach transfery przeciętniaków. Fundacja JFP zakłada, opierając się na orzeczeniu TSUE, że wymiar sprawiedliwości odda piłkarzom pełną wolność zmiany pracy.

W obecnych realiach często dzieje się tak, jak w przypadku Ademoli Lookmana, który przez całe bieżące lato próbuje

wyrwać się z Atalanty Bergamo i związać z bardziej renomowanym Interem Mediolan. Właściciele jego klubu, znani z negocjacyjnej nieustępliwości, odrzucają kolejne oferty ligowych rywali, ponieważ całkowicie kontrolują los nigeryjskiego napastnika, zobowiązanego wypełnić umowę wygasającą w 2027 roku. Korzystają z systemowej nierównowagi – oni mogą w każdej chwili wypłacić wszystkie obiecane pieniądze i wystawić go za stadionową bramę, on nie ma możliwości wykupienia kontraktu, by kontynuować karierę gdzie indziej.

Tymczasem unijne prawo jest generalnie propracownicze, sprzyja jednostce w starciu z przedsiębiorstwem.

Gdzie Boniek, a gdzie Lewandowski

Rzucający wyzwanie FIFA liczą, że wygrany proces obali system. Wywróci obowiązujący układ sił jak wyrok TSUE z 1995 roku w sprawie Jean-Marca Bosmana przeciwko klubowi RFC Liège, belgijskiej federacji i UEFA.

- Neymar
- Kylian Mbappé
- Ousmane Dembélé
- Florian Wirtz
- Robert Lewandowski

FOT.REUTERS/
SHUTTERSTOCK

Pięć lat wcześniej o pomoc do sądu zwrócił się zawodnik, który dokopał się do końca umowy i zamierzał zmienić barwy, ale ówczesne przepisy wymagały, by nowy pracodawca uiszczał opłatę transferową poprzedniemu nawet po wygaśnięciu kontraktu. A ponieważ szefowie USL Dunkerque nie chcieli spełnić żądań RFC Liège, Bosman wynajął adwokata, który argumentował, iż takie warunki gry gwałcą swobodę przepływu pracowników. Dotknął tego, co dało sukces Diarrze.

Wygrał. Trybunał oznajmił, że kiedy umowa przestaje obowiązywać, piłkarz może związać się z dowolnym klubem, który nie musi za niego płacić poprzedniemu. Pojawiła się idea „wolnego transferu”, gwiazdy pozyskiwane „za darmo” zaczęły otrzymywać wyższe pensje oraz olbrzymie premie za samo podpisanie kontraktu, na znaczeniu zyskała rola reprezentujących ich interesy agentów. Zamiast przelewać miliony na konto konkurencyjnego klubu, można było

je przekazywać zawodnikowi i, w formie prowizji, jego doradcy. Dlatego Robert Lewandowski zarobi w trakcie kariery o tysiące procent więcej, niż zarobił Zbigniew Boniek.

A przeciętny belgijski piłkarz przeszedł do historii, od tamtej pory mówimy o „prawie Bosmana”.

Finał procesu, który wkrótce rozpatrzy sąd w Holandii, może dać jeszcze więcej pieniędzy oraz władzy boiskowym gwiazdom, gwiazdkom i – a jakże! – przeciętniakom. Jeśli zawodnik będzie mógł zerwać umowę w dowolnym momencie, to w dowolnym momencie będzie również mógł zażądać od pracodawcy renegotjacji umowy. A jeśli pozyskujący go klub nie będzie musiał płacić za transfer, to będzie mógł piłkarza nęcić jeszcze wyższą gażą.

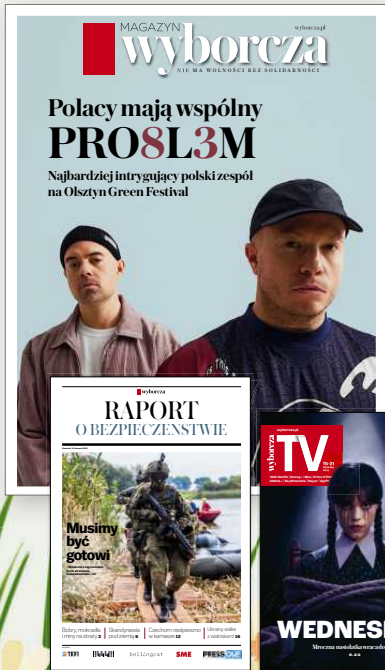
Potrzeba tylko przychylnego wyroku, dlatego fundacja Justice for Players poprosiła o konsultacje wyjątkowego fachowca – Jeana-Louisa Duponta, który 30 lat temu odniósł życiowy sukces jako prawnik Jean-Marca Bosmana. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34386897

„WYBORCZA” NA DŁUGI WEEKEND

W CZWARTEK



Czy wojsko pokocha silnego prezydenta Nawrockiego?

- Fenomen sklepów Flying Tiger. Dlaczego tak trudno wyjść z nich z pustymi rękami?
- Raport o bezpieczeństwie

W SOBOTĘ



Jak się szkoli w Polsce na prawo jazdy? Co trzeba naprawić?

- Po co idziemy na strzelnicę? Kto dziś uczy się strzelać – i dlaczego?

Czy uczelnia może przyjąć obcokrajowca? Są wytyczne

Wielu kandydatów z zagranicy – głównie Ukraińców i Białorusinów – usłyszało, że w tym roku nie ma szans na studiowanie w Polsce. Ministerstwo nauki instruuje uczelnie, jak mają sobie poradzić z prawnym chaosem w rekrutacji cudzoziemców.

Alicja Gardulska

Anastasiya: „Mój syn uczył się w polskim liceum przez trzy lata, a teraz, z wynikami matury, nie może dostać się na polską uczelnię. Wczoraj przyjęli dokumenty, a dziś odmówili. Dziecko płacze”.

Wenamecha: „Po co zdałem test uniwersytecki, skoro teraz nie jestem brany pod uwagę? Po co wydałem 500 zł na jednorazowy egzamin na uczelni? Gdybym wiedział, zapłaciłbym więcej i podszedł do egzaminu państwowego, który przyda mi się potem w pracy. Dobrze teraz na nas zarobicie!”.

To tylko niektóre z komentarzy pod petycją, która w ubiegłym tygodniu trafiła na biurko ministra nauki Marcina Kulaski. Kandydaci na studia i studenci – głównie Białorusini i Ukraińcy, ich rodzice oraz wykładowcy – apelują w niej o odroczenie nowych zasad poświadczania znajomości języka wykładowego. I opisują sytuację, w jakich się znaleźli.

Przypomnijmy: rekrutację dla cudzoziemców poukładała na nowo tzw. specustawa wizowa. To pokłosie afery wizowej, której jeden z wątków prowadził właśnie na uczelnie. Zdarzało się, że cudzoziemcy „nadużywali zbyt łatwej rekrutacji na studia w Polsce”, by podjąć pracę w strefie Schengen. Specustawa zaczęła obowiązywać 1 lipca, czyli w połowie tegorocznego naboru.

Zapisano w niej m.in., że kandydaci na studia w Polsce (spoza UE), muszą się wykazać znajomością języka wykładowego na poziomie nie niższym niż B2.

Tyle że ministerstwo nauki długo nie mogło się dogadać z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, jakie dokumenty będą to poświadczają – uczelniany egzamin czy państwowy certyfikat. Urzędnicy resortu nauki jeszcze w połowie miesiąca zapewniali uczelnie, że nadal będą mogły organizować egzaminy wstępne z języka wykładowego. Mimo że MSZ kilkakrotnie w oficjalnych pismach powtarzało, że się na to nie zgadza.



• **W roku akademickim 2024/25 uczelnie przyjęły na pierwszy rok 4,5 tys. cudzoziemców mniej niż rok wcześniej** FOT. SHUTTERSTOCK

Matura poświadcza znajomość języka na poziomie B1

Rozporządzenie w tej sprawie opublikowano dopiero 31 lipca. Zaczęło obowiązywać już dzień później. Jak chciał MSZ: znajomość języka wykładowego można poświadczyć głównie za pomocą zewnętrznego certyfikatu.

Efekt? Zupełny chaos. Wcześniej część uczelni – wobec braku szczegółowych wytycznych – przeprowadziła rekrutację na starych zasadach, zorganizowała wewnętrzne egzaminy i wręczyła kandydatom decyzje o przyjęciu na studia. Niektóre wstrzymały nabór, czekając na rozporządzenie.

Po 1 sierpnia, wielu kandydatów usłyszało, że rekrutacja, którą przeszli to za mało i że muszą dostarczyć zewnętrzny certyfikat. Z kwitkiem odchodzili nawet ci, którzy w Polsce zdawali maturę – słyszeli, że poświadcza ona znajomość języka polskiego, ale tylko na poziomie B1. Problemy miały też osoby, które wracały z wakacji u rodziców na drugi lub trzeci rok studiów – od nich także konsultywnie żądali certyfikatów, choć dostali się na studia w Polsce, kiedy takie dokumenty nie były wymagane.

8 sierpnia, „w związku z licznymi pytaniami, dotyczącymi stosowania przepisów”, minister nauki wysłał rektorom wytyczne. „Celem komunikatu jest zapewnienie jednolitego stosowania obowiązujących przepisów przez wszystkie uczelnie oraz uniknięcie nieprawidłowej ich interpretacji” – czytamy w liście szefa resortu nauki.

Co wynika z ministerialnego komunikatu? Przede wszystkim odetchnąć z ulgą mogą osoby, które mają polską maturę. „Ustawa nie nakłada obowiązku przedstawiania przez cudzoziemców, którzy ukończyli szkołę średnią w Polsce oraz posiadają świadectwo ma-

turalne, wydane przez polską szkołę średnią, dodatkowego dokumentu poświadczającego znajomość języka” – czytamy.

Ministerstwo przypomina też, że w tegorocznej rekrutacji obowiązują trzy różne porządki prawne i różne zasady przyjęć na studia lub ich kontynuacji:

• **do 30 czerwca 2025 r.** – rekrutacja powinna odbywać się na zasadach obowiązujących przed wejściem w życie tzw. ustawy wizowej. A to oznacza m.in. brak obowiązku weryfikacji znajomości języka wykładowego na poziomie co najmniej B2.

• **od 1 do 31 lipca 2025 r.** – rekrutacja powinna przebiegać z uwzględnieniem nowych kryteriów rekrutacyjnych, czyli obejmować już weryfikację znajomości języka wykładowego. „Wobec braku określenia w przepisach powszechnie obowiązujących rodzajów dokumentów poświadczających znajomość języka, w którym odbywa się kształcenie – uczelnia mogła dokonywać samodzielnie weryfikacji znajomości języka na podstawie dokumentów określonych w przepisach wewnętrznych z zastrzeżeniem, że poświadczały one wymagany ustawa poziom znajomości języka co najmniej na B2” – tłumaczy resort nauki.

• **od 1 sierpnia 2025 r.** – nabór musi się odbywać z uwzględnieniem nowych kryteriów rekrutacyjnych, a weryfikacja języka musi być dokonywana wyłącznie na podstawie dokumentu, który został określony przez MNiSW w rozporządzeniu.

Sytuacja kandydatów na studia wciąż niepewna

Osoby, które przed 1 sierpnia dostały z uczelni zaświadczenie o przyjęciu na studia, teoretycznie powinny być spokojne. Ale w ko-

munikacie ministra Kulaski czytamy, że kwestie związane z wydawaniem wiz studenckich „znajdują się poza kompetencjami ministra nauki”.

„Konsul w procedurze postępowania wizowego, weryfikując cudzoziemca pod kątem jego wiarygodności jako aplikanta wizowego, ma zawsze możliwość sprawdzenia dodatkowych okoliczności, w tym znajomości języka wykładowego, aby upewnić się, że cudzoziemiec ma autentyczny zamiar wjazdu na terytorium RP w celu podjęcia studiów, niezależnie od istnienia lub braku takiego obowiązku po stronie uczelni” – zastrzega minister.

Już wcześniej Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich alarmowała, że „brakuje jasnych zasad traktowania kandydatów przyjętych na studia w procedurach wizowych”. „Obserwujemy w praktyce konsularnej przypadki, w których kandydaci przyjęci przed 1 lipca 2025 r. traktowani są tak, jakby podlegali nowym wymogom” – pisali rektorzy.

W najgorszej sytuacji pozostają ci cudzoziemcy, którzy przeszli rekrutację lub byli w jej trakcie i nie dostali na czas (czyli przed 1 sierpnia) zaświadczenia o przyjęciu na studia. Szczególnie osoby, które planowały studiować w języku polskim.

Jak zdobyć państwowy certyfikat znajomości języka?

Żeby zdobyć państwowy certyfikat ze znajomości języka polskiego, trzeba zdać egzamin. A w tym roku nie ma już sesji egzaminacyjnej na poziomie B2. Kolejną zaplanowano na luty 2026 r. W listopadzie można podejść jedynie do trudniejszych egzaminów – na C1 i C2. Ze egzaminu trzeba zapłacić 150 euro, kolejne 20 kosztuje wydanie certyfikatu. Na ten dokument czeka się osiem tygodni.

Rozporządzenie dopuszcza także certyfikaty TELC (The European Language Certificates), wydawane przez niemiecką firmę telc GmbH. Tutaj są jeszcze miejsca na egzamin pod koniec sierpnia. Ale kosztują 1000 zł, a na certyfikat czeka się 6-8 tygodni.

Jeszcze dziesięć lat temu w Polsce studiowało niecałe 30 tys. cudzoziemców. Polska przez długie lata była pod tym względem na szarym końcu międzynarodowych zestawień. Dziś obcokrajowcy stanowią 8,3 proc. wszystkich studentów w kraju. Niemal połowę ze 105 tys. zagranicznych studentów stanowią Ukraińcy.

W roku akademickim 2024/25 uczelnie przyjęły na pierwszy rok 4,5 tys. cudzoziemców mniej niż rok wcześniej.

„Niezmiennie stoję na stanowisku, że odpowiedzialne umiędzynarodowienie sprzyja podnoszeniu jakości kształcenia i rozwojowi nauki w Polsce” – pisze rektorom minister Kulasek. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34390799

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34390823

W Sądzie Rejonowym w Pszczynie I Wydział Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 1092/21 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Miejskiej Kraków z udziałem Kai Szwarnowieckiej, Olgi Szwarnowieckiej, Pelagii Ptak, Mariusza Szwarnowieckiego, Alicji Szwarnowieckiej, Elżbiety Baran, Alex Kurek, Oskara Marchewki, Beaty Furtak, Kamila Furtaka, Wiktor Furtaka, Komada Furtaka, Antoniego Furtaka, Piotra Barana, Henryka Gajosa, Urszuli Widłok, Sabiny Cieśli, Sebastiana Widłoka, Beaty Pobiedzińskiej, Karoliny Pobiedzińskiej, Artura Gajosa, Edyty Gajos, Damiana Gajosa, Łukasza Gajosa, Edwarda Ptaka, Roberta Ptaka, Kamila Ptaka, Mileny Ptak, Doroty Kowal, Mateusza Kowala, Karoliny Kowal, Joanny Ptak, Elżbiety Kątny, Eweliny Kątny, Waldemara Kątnego, Mikołaja Kątnego, Miłosza Kątnego, Magdaleny Niepsuj, Wojciecha Szwarnowieckiego, Tomasza Szwarnowieckiego, Agnieszki Hendzel, Anny Szwarnowieckiej - Kopczy, Pawła Szwarnowieckiego, Zuzanny Szwarnowieckiej, Barbary Bacy, Julii Bacy, Mai Bacy, Konrada Szwarnowieckiego, Gabrieli Ślawnickiej, Moniki Paszkowskiej, Malwiny Kopczy, Pauliny Bednarskiej, Kazimierza Niepsuja, Patrycji Niepsuj, Wiktor Furtak, Szwarnowieckiego, Patryka Szwarnowieckiego, Faustyny Niepsuj, Mai Ślawnickiej, Julii Ślawnickiej, Liliany Bednarskiej i Emilii Paczosi o stwierdzenie nabycia spadku po Tomaszu Rafale Szwarnowieckim nazwisko rodowe Szwarnowiecki, synu Ryszarda i Pelagii nazwisko rodowe Ptak, urodzonym 1 września 1980 roku w Pszczynie, którego zwłoki zostały znalezione w dniu 8 marca 2019 roku w Pszczynie, mającym miejsce swojego zwykłego pobytu w chwili śmierci w Pszczynie, gmina Pszczyna, powiat pszczyński, województwo śląskie. Sąd nie posiada informacji na temat zawodu i majątku pozostałego po spadkodawcy. Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Pszczynie i podali miejsce zamieszkania oraz udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

**NAJLEPSZE
REPORTAŻE**
W KAŻDY PONIEDZIAŁEK W „WYBORCZEJ”



W związku z treścią artykułu pt. *Paszport dyplomatyczny „na krzywy ryj”* („Gazeta Wyborcza” z 13.11.2023 r.) ubolewamy, że opublikowano nieprawdziwe informacje, że Maciej Tumulec „załatwił” dla R. Sierpińskiego paszport dyplomatyczny niezgodnie z prawem i z pominięciem obowiązujących procedur, wykorzystując fakt swojego wcześniejszego zatrudnienia w MSZ, oraz że praca magisterska Macieja Tumulca o stosunkach polsko-indyjskich okazała się plagiatem. Redakcja „Gazety Wyborczej”

Prokuratura sprawdzi przejęcie fundacji dla dzieci przez ludzi Bąkiewicza

Prokuratura Rejonowa w Świdnicy wszczęła postępowanie dotyczące przejęcia fundacji „Mieszko”. Chodzi też o wykorzystanie jej numeru KRS do przekazywania wsparcia na rzecz Rot Marszu Niepodległości i Ruchu Obrony Granic.

Tomasz Cylka

W lipcu Oko Press ujawniło, że ludzie związani z Ruchem Obrony Granic przejęli niewielką fundację „Mieszko” ze Świdnicy. Prowadziła ją Iwona Woźniak z synem Bartoszem. Przez wiele lat wspierała m.in. dzieci z domów dziecka i pacjentów w świdnickim szpitalu Latawiec.

Fundacja nigdy nie wchodziła w kwestie ideologiczne. Realizowała choćby projekt „Kupieckim Szlakiem”, nawiązujący do historii Świdnicy. Przebrani wolontariusze oprowadzali po mieście wycieczki. Fundacja robiła też koloroterapię i śmiechoterapię, a w ostatnich latach współpracowała z Caritasem.

Od 10 lat „Mieszko” może pozyskiwać środki z odpisów od podatku dochodowego. Jak wynika ze sprawozdań, nie było to jednak dla niej ważne źródło dochodu.

W 2025 Iwona Woźniak postanowiła zrezygnować z prowadzenia fundacji i przejęli ją ludzie Roberta Bąkiewicza.

– Z uwagi na mój pogarszający się stan zdrowia poinformowałam, że będę musiała przekazać fundację osobom, które zachowają jej profil – mówiła „Wyborczej”.

I tłumaczyła: – Panowie do mnie zadzwonili. Wcześniej nie znałam pana Dominika Dzierżanowskiego



• **Robert Bąkiewicz**
FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

czy Roberta Bąkiewicza. Fundacja nie została sprzedana ani przekazana za jakąkolwiek ofertę finansową czy materialną. Zależało mi na jej kontynuacji, bo to takie „moje dziecko”, które prowadziłam 15 lat.

W efekcie od stycznia 2025 roku prezesem świdnickiej fundacji jest Dominik Dzierżanowski, zaangażowany w budowanie Straży Narodowej, związany z Marszem Niepodległości, a od niedawna z Ruchem

Obrony Granic. Jest blisko Bąkiewicza, organizuje m.in. zrzutkę pieniędzy w sieci na jego sądowo-prokuratorskie sprawy, a na granicy stoi z nim w jednym szeregu.

W zarządzie świdnickiej Fundacji „Mieszko” znalazła się też jego żona Izabela Komorowska-Dzierżanowska, powiązana z innymi fundacjami ludzi Bąkiewicza. Nie mają one jednak statusu organizacji pożytku publicznego, więc nie mogą być na nie dokonywane odpisy z podatku dochodowego.

Oko Press ujawniło, że pieniądze z odpisów 1,5 proc. podatku dochodowego na działalność ludzi związanych z Bąkiewiczem zbierane są właśnie poprzez świdnicką Fundację „Mieszko”. Dzierżanowski nie odpowiedział na pytania „Wyborczej” m.in. o zachęcanie do wpłat na KRS świdnickiej fundacji. Tymczasem chodzi m.in. o wsparcie Roty Marszu Niepodległości i Ruchu Obrony Granic czy Marszu Powstania Warszawskiego i innych

przedsięwzięć, jak szkolenie wolontariuszy czy swojego portalu. Tym wszystkim działaniom przyrzę się teraz śledczy.

– Prokuratura Rejonowa w Świdnicy wszczęła postępowanie sprawdzające w związku z publikacjami prasowymi dotyczącymi przejęcia fundacji i wykorzystania jej numeru KRS do ogłaszania prób o przekazywanie wsparcia 1,5 proc. podatku dochodowego na rzecz Rot Marszu Niepodległości i Ruchu Obrony Granic” – poinformował Mariusz Pindera, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Świdnicy.

Postępowanie dotyczy podejrzenia wprowadzenia w błąd darczyńców Fundacji Promocji Kultury i Historii Polski „Mieszko” z siedzibą w Świdnicy, co do przeznaczenia środków pozyskanych z 1,5 proc. podatku dochodowego. Chodzi o ustalenie, czy środki te były gromadzone i wydatkowane zgodnie z przepisami oraz statutem fundacji. ●

Czy Nawrocki będzie samodzielny?

To przede wszystkim wyborcy PiS wierzą, że Karol Nawrocki będzie niezależny od partii Kaczyńskiego.

Pracownia Opinia24 tuż przed zaprzysiężeniem Karola Nawrockiego na prezydenta przed Zgromadzeniem Narodowym pytała Polaków, jakim prezydentem może być Karol Nawrocki.

Przede wszystkim, czy będzie niezależny od PiS – partii, która go na kandydata namaściła, sfinansowała mu kampanię i która

teraz do jego kancelarii wprowadziła swoich funkcjonariuszy (nominacje dostali już Paweł Szefernaker, Zbigniew Bogucki czy Marcin Przydacz).

Andrzej Duda też był kandydatem pisowskim i do końca był od PiS zależny, choć od lat było mocno skłócony z prezesem Jarosławem Kaczyńskim.

Opinia24 zapytała, czy „Karol Nawrocki jako prezydent będzie samodzielny i niezależny od Prawa i Sprawiedliwości?”. Zdecydowanie nie – twierdzi 26 proc., raczej

nie – 18 proc. Czyli 44 proc. nie wierzy w niezależność Nawrockiego.

28 proc. przeciwnie – wierzy w niezależność Nawrockiego, w tym zdecydowanie 9 proc.

Oczywiście w niezależność prezydenta od PiS najmocniej wierzą wyborcy PiS

Oczywiście w niezależność od PiS najmocniej wierzą wyborcy PiS: aż 71 proc. zakłada, że Nawrocki będzie samodzielny.

Spośród tych, którzy poparli Nawrockiego w I turze wyborów prezydenckich 68 proc. ocenia, że będzie samodzielny, a spośród tych, którzy głosowali na niego w II turze – 53 proc.

Wyborcy Koalicji Obywatelskiej nie wierzą w samodzielność Nawrockiego – tak twierdzi 84 proc.

Elektorat Konfederacji jest podzielony. 44 proc. nie wierzy, że będzie od PiS niezależny, 37 – ma przeciwnie zdanie.

Opinia24 pytała i o to, czy Nawrocki wywiąże się ze swoich wyborczych obietnic. 53 proc. liczy, że wywiąże się przynajmniej z części, w tym 32 proc., że z niektórych, a 21 proc., że wszystkich.

27 proc. ocenia, że się nie wywiąże, 20 proc. nie ma zdania. Na realizację wyborczych planów liczy 61 proc. wyborców PiS.

Sondaż pracowni Opinia24 z 4-6 sierpnia 2025 r., próba reprezentatywna 1003 dorosłych Polaków, metoda mieszana (CATI, CAWI). ●

Agnieszka Kublik

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34390194

DO 21 SIERPNI

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej” — na wrzesień u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów

CENA 179,90 zł**
OSZCZĘDZISZ CO NAJMNIEJ 40 zł

Dostęp także do Wyborcza.pl*

* Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy. ** Różnica ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

Jak smakuje polska pomoc rozwojowa?

Byłem dumny, że Polska potrafi nie tylko wygrażać pięściami, ale też pomagać daleko od swoich granic.

Michał Olszewski

W czasie, kiedy mój kraj przeżył muskuły, chciał bić „Murzyna” na granicy niemieckiej i prał odzież tożsamościową przed marszami antyimigranckimi, jechałem z Polską Misją Medyczną (PMM) przez Senegal.

Pora deszczowa miała nadejść lada chwila. W polach i na sawannie trwały prace: rolnicy przygotowywali wysuszone na pył splechietki żółtawej ziemi pod zasiew prosa, orzechów arachidowych i manioku, osły i konie ciągnęły plugi wśród kolczastych krzewów i baobabów. Jak okiem sięgnąć, trwała uporczywa walka o przetrwanie. W skwarze i obłokach spalin kobiety sprzedawały mango, owoc madd, kwiaty hibiskusa, wysuszoną mączkę z baobabu, worki z solą i suszone ryby, chłopcy ze szkół koranicznych szukali jałmużny, maszerując z wiaderkami po przecierze pomidorowym, nawoływali sprzedawcy salaty, kawy, kłapek, spodni i kolorowych materiałów, niosły się klaksony żółto – czarnych taksówek, zazwyczaj rozpieprzonych w sposób niesamowity i fantazyjny, z tylnych drzwi busów wypchanych i pozabawionych dla wygody szyb chłopaki zwisały niczym kiście winogron, zupełnie na zdjęciach warszawskich tramwajów z lat 50-ych.

Jeżdżiliśmy od kliniki do kliniki, po wiejskich przychodniach, porodówkach, ochronkach prowadzonych przez siostry zakonne, przez niekończące się przedmieścia Dakaru, z biedy większej w biedę niewyobrażalną, przez domostwa tak ubogie, że za cały dobytek służyły tam obrazy duchownego, przekrzywiony ekran telewizora, materac, otwarte palenisko i kilka aluminiowych garnków.

Jak zwykle w takich przypadkach, próbowałem zrozumieć, jaki sens ma polska pomoc rozwojowa, czyli ten ułamek budżetu, który przeznaczamy na pomoc najbiedniejszym. Łącznie wydajemy na ten cel 0,34 proc. dochodu narodowego brutto.

Senegal na drodze rozwoju

W ciągu minionych 40 lat Senegal Senegal wykonał wielki cywilizacyjny skok, nie tylko dlatego, że ma nowe drogi, nową kolej, nowe dzielnice mieszkaniowe i uniwersytety. Długość życia rośnie, dzietność spada.

Środki antykoncepcyjne dostępne są w każdej większej przychodni. Przeciętna kobieta w Senegalu rodzi w tej chwili 3,9 dziecka, a jeszcze w roku 1980 ten wskaźnik wynosił 7,3. Wskaźnik niedożywienia wyraźnie zmalał – w 2001 roku niedożywione było prawie 25 proc. populacji, w tej chwili 5 proc. Obecnie w skrajnym ubóstwie żyje trochę poniżej 10 proc. społeczeństwa – w 2010 roku było to 40 proc. To jedne z najlepszych wskaźników w Afryce.

Jednocześnie ten skok jest nadal niewystarczający. Zaledwie połowa Senegalczyków potrafi czytać i pisać. Na 100 tys. mieszkańców przypada średnio 10 lekarzy (w Polsce około

100). 9 proc. dzieci do piątego roku życia w skali kraju choruje na ciężkie niedożywienie, a w regionie Diakhao średnia wynosi 12 proc. Współczynnik umieralności okołoporodowej, mimo że i tak niższy niż kiedyś, jest ośmiokrotnie wyższy niż w Polsce. W położonych w sercu kraju Bako Boff, Thiare Ndiogui, Ndiop, Mbella-cadio czy Marouth dostęp do służby zdrowia nadal jest skrajnie trudny. Kobiety rodzą tam na starych, zniszczonych materacach, wśród sprzętów zardzewiałych od pomieszanej z solą wilgoci, w budynkach zniszczonych tak, jakby lada chwila miały runąć.

Na dodatek do dawnej biedy doszły inne kłopoty. Zmiany klimatyczne są coraz wyraźniejsze, pora deszczowa trwa krócej, upały są bardziej dolegliwe niż kiedyś. Każde miejsce pracy jest na wagę złota. Rybacy masowo tracą zatrudnienie ze względu na przelowienie i konkurencję zagranicznych paszowców, które ciągną z Atlantyku wszystko, co żywe. Każda praca dzielona jest na wielu chętnych. Państwo chce się rozwijać, a jednocześnie dopiero buduje system podatków – z 18 milionów mieszkańców zaledwie 450 tys. płaci składki. Państwowa opieka zdrowotna jest płatna: płaci się za wszystko: poradę, poród, łóżko w szpitalu.

Najważniejszą informację znalazłem w atlasie świata z 1982 roku. Na początku lat 80-ych ludność Senegalu liczyła 5 mln. Teraz – 18 mln. Połowa nie przekroczyła 18-go roku życia.

Dla wielu młodych mężczyzn jedyną alternatywą staje się więc atlantycka plaża w Mbour. Codziennie od czwartej nad ranem w stronę wielkiego targowiska rybnego ciągną tam handlarki z koszami na głowach. Kupują to, co udało się złowić rybakom, a potem sprzedają z niewielkim zyskiem.

Kiedy północno – zachodnie wiatry stają się mniej porywiste, z plaży wypływają wyładowane imigrantami wąskie łodzie i przy pomyślnych wiatrach płyną dwa tygodnie na Kanary.

Najłatwiej byłoby powiedzieć, że innej drogi niż migracja nie ma, ale to nie jest do końca prawda. Wszystko, czym zajmuje się Polska Misja Medyczna w Senegalu, jest próbą zbudowania świata na tyle znośnego, żeby nie trzeba było szukać dla niego alternatywy.

„Małe dzieci jedzą to, co dorośli”

Jeśli jest wtorek, to w przychodni w Thiaroye u urszulanki Ksawery Michalskiej musi być tłum. Zakonnica wspólnie z PMM organizuje kursy kulinarne dla kobiet z najbiedniejszych przedmieść Dakaru, przy okazji dzieci przechodzą kontrolę zdrowia. Przez dwupiętrowy budynek przechodzą zadowolone kobiety z dobrze odżywionymi, zdrowymi dziećmi.

Ale przechodzą też wielkie nieszczęścia i poważne choroby: kobiety z HIV, kobiety bliskie próby samobójczej, kobiety po nieudanych próbach samobójczych, kobiety, które, żeby spodobać się partnerowi, próbowały wybielić sobie skórę żrącymi chemi-



kali, dzieci z anemią sierpowatą, świerzbem, gronkowcem, rozszczepem kręgosłupa.

Mimo że żywności nie brakuje, niedożywienie dzieci jest tu tematem powszechnym. Plumpy’nut – lecznicza pasta z orzeszków ziemnych z dodatkiem mleka w proszku, oleju roślinnego, witamin i składników mineralnych, schodzi w Senegalu jak woda.

Powodów niedożywienia jest kilka. Nawyki żywieniowe w wielu domach są po prostu niedobre. Część kobiet uważa, że po dziewiątym miesiącu życia dziecko może właściwie jeść to, co dorośli – opowiada siostra Ksawera, od 30 lat w Senegalu. – Zdarza się, że od takich potraw dzieci ciężko chorują. Próbuje więc tłumaczyć, że kuchnia dla dzieci musi być inna niż dla dorosłych. Normą jest, że do naszej przychodni trafiają dzieci z ostrymi biegunkami.

Pokaz kulinarny wygląda następująco: pielęgniarki opowiadają, jak przygotować lokalne składniki, by były strawne dla najmłodszych. Z małego chleba, czyli owoców baobabu i mleka w proszku można szybko wyczarować pełnowartościowy koktajl. Zamiast smażyć wazę na oleju, lepiej rozgotować je na papkę i zmiksować, wtedy ryzyko choroby żołądka będzie mniejsze. Z orzechów arachidowych, owoców baobabu i prosa można przygotować słodką kaszę o kwaskowatym smaku, znacznie lepszą dla dzieci niż odgrzewany na ognisku ryż.

Anna Haris: – Obserwujemy, że wiele dzieci karmionych jest na przemian ryżem i prosem i nie ma dostępu do pełnowartościowego, dobrze zbilansowanego pokarmu. W środku kraju są wsie, o których mówię, że leżą daleko od mięsa. Nie mają ani ryb, bo ryb w oceanie jest coraz mniej i są coraz droższe, ani mięsa zwierzęcego – cielęcina jest tu wyjątkowym luksusem, pułap marzeń wyznacza kura. Zatem Senegal w statystykach jest coraz zamożniejszy. A jednocześnie grupa ludzi, których nie stać na pełnowartościowy posiłek, nadal jest olbrzymia. Nie tylko dlatego, że kobiety nie są przyzwyczajone do prowadzenia osobnej kuchni dla najmłodszych. Również dlatego, że o białko zwierzęce wcale nie jest tutaj łatwo.

„Ludzie tutaj z zasady się nie skarżą”. Jak Senegal walczy z biedą Bieda w Senegalu jest kolorowa, wyprana, uśmiechnięta i bardzo często na wszystkie pytania odpowiada „W porządku”. Albo, kiedy nie da się udawać, „Insallah”. „Wola Boga” – mówi na przykład Ibrahima, którego cały życiowy dobytek zmieściłby się w bagażniku jego taksówki.

Do domu Ibrahimy Seck trafiamy przypadkiem. Podczas ważenia dzieci w Thiaroye Małgorzata Olasińska – Chart z PMM zwraca uwagę na książeczkę zdrowia jego

synka Mora, szesnastomiesięcznego chłopczyka. Od wielu miesięcy dziecko nie przybiera na wadze – waży 6,6 kg. Kaszle, charczy, ma rozpalone czoło, zanosi się gwałtownym płaczem. Matka nie potrafi precyzyjnie wytłumaczyć, co dzieje się z jej dzieckiem, więc jedziemy do domu, gdzie czeka ojciec.

Z siostrą Ksawerą i PMM przeciskamy się przez labirynt przedmieść, wielokrotnie gubiąc drogę. Ibrahima czeka już na progu. To 40-letni taksówkarz, dumny mąż dwóch kobiet (obie w ciąży) i siedmiorga dzieci. Po pracy buduje na piasku dom z szarych pustaków. Budowa trwa kolejny rok i jej końca nie widać. Siadamy w salonie, w którym za całość umeblowania służą materac i plastikowa mata.

Ibrahima znajduje dokumentację medyczną. Okazuje się, że dziecko prawdopodobnie zapada często na infekcje, bo ma przerośnięty migdałek. I od tego trzeba zacząć leczenie. Decyzja zapada szybko – PMM sfinansuje zabieg, siostra Ksawera zadba, by dziecko otrzymało dodatkową opiekę medyczną.

Bieda w Senegalu ma różne poziomy. Czasami wydaje się siedzieć bardzo blisko ziemi, tak jak w ogrodzonym kawalkami blachy fałistej domu na obrzeżach miasteczka Diakhao, gdzie za część podłogi służy klepisko. Sukienka Amandine Diouf, która pomieszkuję kątem u siostry i jej męża, jest bajecznie kolorowa i niemal świeci się na tle szarych ścian. Tu nie ma nawet maty na podłodze – materac leży bezpośrednio na wylewce.

Amandine opowiada o swojej rocznej córce Sainabou, którą zdiagnozowała pielęgniarka przeszkolona dzięki polskiemu programowi leczenia niedożywienia. Dwa miesiące temu Sainabou ważyła ledwie 5 kilogramów, była mocno odwodniona. W tym czasie przybrała na wadze o sześćset gram.

Mąż Amandine? Jest murarzem, ale nie mieszka tutaj, dba, oczywiście, że dba, ale ostatnio jakby rzadziej się odzywa. Pachnie obiadem: siostra Amandine zaprasza na obiad, bo właśnie usmażyła dwa śledzie i trochę warzyw na dnieociołka. Jak wyżyć siedmiorgo dzieci i trójkę dorosłych – nie mam pojęcia. Podobno porcja, która na oko jest odpowiednia dla dorosłego mężczyzny, wystarczy dla wszystkich członków rodziny.

Czasami w biedzie zdarza się nieszczęście tak wielkie, że rodziny nie są w stanie sobie z nim poradzić. Tak, jak w Mbour, u rodziny, w której urodził się chłopczyk imieniem Gorgui z ciężką chorobą genetyczną. PMM sfinansował operację przepukliny kręgosłupa, ale szansa, że chłopczyk będzie chodzić, jest minimalna. Jego wadę leczy się gipsowaniem, a w ludnym Senegalu nie ma ani jed-



nego chirurga dziecięcego, specjalizującego się w takich zabiegach.

Ludzie tutaj z zasady się nie skarżą, bo to po prostu nie jest eleganckie

– tłumaczy Anna Haris, koordynatorka PMM w Senegalu. – Ale pod pogodnym uśmiechem często kryją się historie tragiczne, szczególnie jeśli chodzi o kobiety. W przychodniach nadal pojawiają się kilkunastoletnie dziewczyny w pierwszej ciąży, nadal występują AIDS i gruźlica.

Zabraknie pieniędzy na walkę malarią, gruźlicą i HIV

A teraz przed Senegalem kolejne wyzwanie. Głównym sponsorem walki z HIV, gruźlicą i malarią był dotychczas USAID. Fundusze amerykańskie pokrywały ponad 40 proc., wydatków na szczepienia, leki i akcje profilaktyczne, 30 proc. zapewniał rząd, pozostałą kwotę Bank Światowy, WHO i Francja. Amerykańskie pieniądze ułatwiały też dostęp do antykoncepcji.

Amerykańskich pieniędzy od początku roku nie ma. Zapasy leków antyretrowirusowych powoli się kończą. Liczby są nieubłagane: tylko na walkę z HIV państwu zabraknie 14 milionów euro. Może się wydawać, że to niewiele, ale budżet senegalskiego ministerstwa zdrowia na ten rok wynosi 407 mln euro. O ambitnym planie wyeliminowania HIV do 2030 roku nikt tu już nie mówi.

W Dakarze pracownicy służby zdrowia i pacjenci obawiają się niedoboru niektórych leków i szczepionek. Możliwe, że Senegal wróci do dylematów, z którymi zmagał się przed tym, jak do kraju popłynęło międzynarodowe wsparcie. Miesięczne leczenie środkami antyretrowirusowi kosztuje ok. 1000 euro, więc rodziny musiały wybierać pomiędzy leczeniem a kupnem jedzenia dla dzieci.

• **Przychodnia w Thiaroye, wspierana przez Polską Misję Medyczną**

FOT. MICHAŁ OL-SZEWSKI/GAZETA WYBORCZA

Łącznie w budżecie zdrowotnym Senegalu zabraknie ok. 100 mln euro.

Jak walczyć z niedożywieniem?

Jeśli to czwartek, jesteśmy w położonej w środkowym Senegalu wsi Yenguele, żeby zobaczyć, jak wyglądają warsztaty kulinarne dla okolicznych kobiet. To wydarzenie nie tylko edukacyjne, ale również towarzyskie. Pod wielkim namiotem, który daje wytchnienie od słońca, paradują kobiety wystrojone w najpiękniejsze kostiumy, a dzieci rywalizują w tańcu do rytmu wybijanego na kalabasach.

Miejskowe pielęgniarki pokazują potrawę, która do niedawna wydawała się oczywista, ale teraz idzie w zapomnienie. Lakxou net-teri składa się z gotowanej maki z prosa senegalskiego z dodatkiem pulpy z baobabu, orzeszków arachidowych i odrobiny cukru. Powstaje papka o szarawym kolorze, bogata w witaminy, białko i kwasy tłuszczowe.

Potem zaczyna się dziecięca uczta. Nie dla wszystkich wystarcza talerzy i łyżek, więc część dzieci najpierw tłoczy się w kolejce do kranu, a potem pałaszuje papkę rękami wprost z wielkich mis. Jemy i my – potrawa ma kwaskowaty smak, jest bardzo sycąca, trochę przypomina naszą owsiankę.

Anna Haris: – W żywieniu dzieci w Senegalu widać ten sam proces, co i w każdym innym kraju. Coraz popularniejsze są batony, chipsy, śmieciowe jedzenie. Tyle tylko, że tutaj zapychacze nie są uzupełniane witaminami, dlatego próbujemy zmienić te nawyki. Z perspektywy Europejczyka może się to wydawać dziwne. Jesteśmy w Afryce, owoce są dostępne przez cały rok, witaminy rosną na wyciągnięcie ręki. Tyle że mówimy o kraju, w którym wiele rodzin każdego dnia walczy o przetrwanie. W takiej sytuacji owoce nie są towarem pierwszej potrzeby.

To nie przesada. Według organizacji pomocowych około 4,5 mln senegalskich dzieci poniżej 18. roku życia wiegetuje w ubóstwie, a 20 proc. dzieci do 5 roku życia doświadczyło chronicznego niedożywienia, które mogło spowodować zahamowanie rozwoju.

W czasie, kiedy mój kraj wygrażał pięściami, jeździłem po Senegalu, oglądając autoklawy, łóżka porodowe, materace, nowe sprzęty szpitalne i warsztaty kulinarne.

Dzięki polskim pieniądзом w pięciu wiejskich ośrodkach zdrowia zostały przeprowadzone remonty, zbudowano duży oddział porodowy w Diakhao, powstały wiejskie izby porodowe w Toffaye i Mbouma. 13 wiejskich przychodni otrzymało sprzęt do diagnozowania niedożywienia u dzieci. Przy trzech przychodniach wiejskich powstały punkty leczenia niedożywienia.

Trenerzy przeprowadzili też szkolenia dla położnych i pielęgniarek z samodzielnego prowadzenia badań USG, wykrywania niedożywienia i zdrowia reprodukcyjnego. To kropla w morzu potrzeb, ale dzięki tej kropli więcej kobiet rodzi w higienicznych warunkach, trenerki rozmawiają z matkami o zdrowym odżywianiu, a rodziny, które walczą o przetrwanie, otrzymują czasami pieniądze na operacje ciężko chorych dzieci.

Jechaliśmy przez Senegal. Z głośników niosł się śpiew mistyków muzułmańskich. Dorosli stąpali godnie i jakby z namysłem. Po zmroku na ulice miasteczek i wiosek wychodzili lokalni kaznodzieje, żeby śpiewać i nauczać. Na rudych boiskach ścierały się ze sobą niezliczone drużyny piłkarskie. Z wysypisk, na których plastik i szmaty płynnie mieszały się z rybimi wnętrznościami i szkieletami padłych zwierząt, bił pod niebo zatykający płuca dym, a w tym dymie spokojnie krążyły tysiące kań czarnych, wypatrując padliny. Kawa z kardamonem, cukrem i pieprzem gwinejskim smakowała wyśmienicie, street food z połowy bagietki i włożonego w jej środek jajka na twardo również. Madd miał kwaśny smak a małpi chleb lekko mdły, choć również z cytrynową nutą.

Co tu kryć – byłem dumny, że Polska potrafi nie tylko wygrażać pięściami, ale też pomagać daleko od swoich granic. Czulem dumę, że dzięki polskim pieniądзом w Afryce Zachodniej żyje się odrobinę lepiej.

P.S. Lekarze wyleczyli infekcję u Mora. Trwa poszukiwanie lekarza, który usunie mu migdałek. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34390464

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.725 ze zmianami) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 12 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2024.1286 ze zmianami).

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że 5 sierpnia 2025 r. została wydana przez Wojewodę Małopolskiego, na wniosek inwestora: **Polska Spółka Gazownictwa sp. z o.o.**, ul. Wojciecha Bandrowskiego 16, 33-100 Tarnów, działającego przez pełnomocnika, na wniosek z 16 czerwca 2025 r. (uzupełniono 14 lipca 2025 r. w odpowiedzi na wezwanie z 26 czerwca 2025 r. wydane na podstawie art. 64 § 2 *Kodeksu postępowania administracyjnego*) **decyzja nr 4/Z/2025 znak: WI-II.7840.30.8.2025.BK** o zmianie ostatecznej decyzji Nr 12/BS/2024 znak: WI-II.7840.30.13.2024.BK z 6 września 2024 r., znak: WI-II.7840.30.8.2025.BK **o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania terenu do zmiany pozwolenia na budowę i projektu architektoniczno-budowlanego do zmiany pozwolenia na budowę** oraz udzieleniu pozwolenia na budowę, inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, pn.: **Budowa gazociągu średniego ciśnienia dn 250 wraz z infrastrukturą towarzyszącą** w ramach umowy na wykonanie dokumentacji projektowej dla zadania *Budowa gazociągu ś/c w miejscowości Brzeźnica – Czernichów wraz z opracowaniem dokumentacji projektowej – etap II*. W zakresie zmiany trasy na odcinku A – B:

- zmiana przebiegu trasy,
- zmiana lokalizacji ZZU-2,
- zmiana długości inwestycji.

Równocześnie zawiadamia, że:

Na podstawie przepisów zawartych w art. 34 ust. 1 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* niniejsza decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Od niniejszej decyzji przysługuje stronom postępowania prawo wniesienia odwołania do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, ul. Krucza 38/42, 00-926 Warszawa za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim zostało dokonane.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określając istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim (art. 12 ust. 1 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*).

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Małopolskiego.

Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z wydaną decyzją (powołując znak sprawy: WI-II.7840.30.8.2025.BK) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój 61, w dniach i godzinach pracy urzędu: poniedziałek w godz. 9.00 – 17.00, wtorek – piątek w godz. 7.30 – 15.30, po uprzednim umówieniu – telefon kontaktowy nr **12 39 21 490**.

Obwieszczenie w niniejszej sprawie zostanie zamieszczone na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego; na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronach podmiotowych: Urzędu Gminy Brzeźnica w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 12 ust. 1, 1a i 2, w związku z art. 15 ust. 4 ww. ustawy).

Wspieraj pomoc Polskiej Misji Medycznej:

- Ustaw płatność cykliczną w Twoim banku na działania PMM lub na <https://pmm.org.pl/wplacam/>
- Przekaż darowiznę na numer konta Polskiej Misji Medycznej: 40 1030 1508 0000 0008 2378 3004
- Załóż własną zbiórkę na platformie <http://misjapomoc.pmm.org.pl>
- Wyjazd do Senegalu był finansowany przez Unię Europejską. Za treść artykułu odpowiada wyłącznie autor i niekoniecznie odzwierciedla on poglądy Unii Europejskiej.
- Projekt „O Wood Yaye fo xa Tebandong – Integralna pomoc medyczna dla matki i dziecka w Senegalu – kontynuacja 1” jest współfinansowany w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.



• Formalnie za całą sprawę KPO odpowiada szefowa MFIPR Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz (na zdjęciu – podczas wczorajszego posiedzenia Rady Ministrów)

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Zaczynają się zmasowane kontrole dotacji z KPO

Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej rozpoczęło kontrolę w Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Kontrolę spodziewać się muszą także ci, którzy pieniądze już dostali. Wczoraj na posiedzeniu rządu bronić się miała szefowa MFIPR Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz.

Piotr Miączyński

– Kontrolę prowadzą nasi przedstawiciele, którzy nie mieli doświadczenia we współpracy z PARP. Chodzi o odsunięcie zarzutów, według których kontrolować będą ludzie, którzy sami program realizowali – opowiada money.pl informator z MFIPR.

Zdaniem serwisu sytuacja wygląda teraz tak. Wyniki kontroli w PARP będą do końca września. Jednocześnie kontroli mogą się spodziewać osoby, które pieniądze już dostały. Urzędnicy mają dzwonić np. do osób które uzyskały dotację na zakup żaglówek i pytać o możliwość ich wynajęcia. To ma być test, czy nie są one przypadkiem wykorzystywane do własnych przyjemności. Urzędnicy mają też wyjść w teren.

– Niekoniecznie u wszystkich beneficjentów. Staramy się robić to z głową. W pierwszej kolejności zapewne sprawdzone będą te najgłośniejsze przypadki, tak jak te kluby dla swingersów – mówi rozmówca money.pl.

A konkretnie chodzi o jeden taki obiekt, którego historia mocno odbiła się przestrzeni publicznej i w sieci. Tymczasem właściciel klubu Rafał Kulejewski mówił kilka dni temu Faktowi: „wszystko odbyło się zgodnie z prawem”, „premier mówi o kontrolach? Zapraszam”.

– Prowadzę działalność od 2007 r. Miałem knajpki, wcześniej była tu dyskoteka, dopiero po covidzie powstał tu klub swingersów – mówił „Faktowi” Kulejewski. – Dotacja, o którą wystąpiłem, to właśnie pomoc pocovidowa na rozszerzenie działalności gospodarczej. Idea była taka, by zbudować „drugą

nogę”, tak, by w razie kolejnego kryzysu można było się utrzymać – mówi przedsiębiorca.

Skąd problem? Internauci prześwietlają firmy, które wystąpiły o unijne pieniądze. Wyciągają najbardziej spektakularne przypadki, które od razu stają się memami. Nikt tutaj nie bawi się w żadne sprawdzanie.

Tymczasem owa druga noga o której mówi Kulejewski to... branża metalurgiczna.

– Złożyłem wniosek o dotację na zakup maszyny przeznaczonej na rozwój tej gałęzi gospodarczej. Zarówno tą firmę, jak i pięć pozostałych, w tym klub swingerski, rejestruję pod jednym adresem i numerem NIP. Stąd bardzo błędne, nieprawdziwe i krzywdzące uwagi części polityków, mediów i opinii publicznej. Żadna złotówka nie została przekazana na klub swingerski – podkreśla Rafał Kulejewski w rozmowie z lubliniekiem.pl.

Maszyna kosztowała 600 tysięcy, dostał na nią 400 tysięcy dotacji. Na 200 tysięcy wziął kredyt w banku.

Kto zapłaci za aferę KPO?

Formalnie za całą sprawę KPO odpowiada szefowa MFIPR Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz (Polska 2050).

Według źródła w ministerstwie skala nieprawidłowości wcale nie powinna być duża, maksymalnie kilka milionów złotych.

– Statystycznie średnio na programach dotacyjnych UE jest do 5 proc. nieprawidłowości, sama Komisja ma bodajże taką zasadę, że 3-4 proc. „zanieczyszczenia” jest akceptowalne przy dużych programach – konkluduje rozmówca money.pl.

Wczoraj było posiedzenie rządu. Problem dotacji z KPO zdominował politykę, PiS atakuje i domaga się komisji śledczej. Konfederacja twierdzi, że branie jakichkolwiek pieniędzy z KPO było błędem. Nawet elektorat koalicji nie wie, co tu się właściwie stało.

Premier Donald Tusk oczekuje wyjaśnień i wskazania winnych. „Miliardy euro z KPO to wielkie projekty rozwojowe Polski. Włożyliśmy za dużo wysiłku w ich odblokowanie, by pozwolić komukolwiek na marnotrawstwo. Każdy, kto popełnił błędy, poniesie (lub już poniósł) konsekwencje. Niezależnie od stanowiska i partyjnej przynależności. A to, że PiS kłamie i manipuluje w tej sprawie, nie będzie żadnym usprawiedliwieniem. Dla nikogo.” – zapowiedział premier kilka dni temu.

Na konferencji prasowej już w poniedziałek Tusk mówił, że Pełczyńska-Nałęcz długo będzie na posiedzeniu rządu tłumaczyła procedury przyznawania dotacji i długo będzie mówiła co zrobiła, jako osoba odpowiedzialna za ten resort.

Po jej wysłuchaniu Tusk miał podjąć decyzję co dalej. – Nikogo nie zamierzam straszyć, szczególnie na konferencji prasowej,

ale jeśli uznam, że ktoś zawiódł tutaj, też na poziomie politycznym, to poniesie tego konsekwencje – mówił Tusk.

Dymisji ministrowi już domaga się Marek Sowiński z PSL, ale nie za KPO tylko za to że „nie znajduje środków na biogazownie rolnicze.”

Po posiedzeniu rządu, po godzinie 14-ej, miała być zwołana konferencja prasowa minister Pełczyńskiej-Nałęcz w resorcie funduszy i konferencja rzecznika rządu Adama Szlapki w Kancelarii Premiera. Do czasu zamknięcia tego wydania „Wyborczej” konferencje te nie zaczęły się. Sprawę można śledzić na bieżąco na Wyborcza.pl.

NIK nie widział problemów

Kozłem ofiarnym całej sytuacji na razie została była szefowa PARP Katarzyna Duber-Stachurska.

Ta wydała oświadczenie, że „PARP jest agencją wykonawczą, nie podejmuje decyzji o programach, nie ustala kryteriów przyznawania dofinansowania, wszystkie procedury, regulaminy i umowy są zatwierdzane przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, Agencja nie ma samodzielności w tym zakresie”.

– Ministerstwo wiedziało o łodziach – odpowiadało na pytania operatorów, czy łodzie z silnikami spalinowymi mogły być dopuszczane. Pani Minister zapewniała przedsiębiorców, że osobiście interweniowała, by poluzować pierwotne zasady, żeby środki płynęły sprawniej i szybciej – napisała Duber-Stachurska.

Przypomniała też, że wyniki ostatnich kontroli NIK z 2024 i 2025 nie wykazały w PARP żadnych nieprawidłowości, programy były i są realizowane zgodnie z obowiązującymi przepisami i zatwierdzaną przez MFIPR dokumentacją.

– Nie mieszkamy PARP do polityki – to kierownictwo MFIPR ponosi odpowiedzialność za KPO HoReCa i wszystkie inne programy ze środków europejskich, które na bieżąco kontroluje. – skonkludowała Duber-Stachurska. ●

Problem dotacji z KPO zdominował politykę, PiS atakuje i domaga się komisji śledczej. Konfederacja twierdzi, że branie jakichkolwiek pieniędzy z KPO było błędem. Nawet elektorat koalicji nie wie, co tu się właściwie stało

Urbanistyka

Nowa furtka dla deweloperów

Zamiast małych domów dla sześciu rodzin, będzie blok na siedem pięter i 126 mieszkań. Tak działa nowa wersja lex deweloper. Urzędnicy dostali pierwszy w Warszawie wniosek w tym nowym trybie.

Michał Wojtczuk

Każdy komiks z popularnej serii o Galu Asteriksie zaczynał się od słów: „Cała Galia została podbita przez Rzymian. Cała? Nie! Jedna, jedyna osada, zamieszkała przez nieugiętych Galów, wciąż stawia opór”. Ten cytat idealnie pasuje do sytuacji w rejonie ulic Fajansowej i Hejnalowej. Przez lata to była enklawa jednorodzinnej zabudowy wśród hal i magazynów. A teraz to niemal ostatni skrawek terenu wśród bloków, które go otaczają.

Właściciele tej „nieugiętej” osady już nie chcą być enklawą. Są po słowie z firmą deweloperską Jaz-Bud, która złożyła pierwszy w Warszawie wniosek o ZPI – Zintegrowany Plan Inwestycyjny. Podobnie jak tryb lex deweloper, służy on do korygowania planu zagospodarowania.

Metamorfoza Rakowa

Chodzi o teren, na którym dziś znajduje się zaplecze budowy jednej z firm deweloperskich, która po zachodniej stronie ul. Fajansowej stawia blok o wysokości dochodzącej do siedmiu pięter. To jeden z najnowszych elementów trwającej od blisko dekady ogromnej urbanistycznej metamorfozy rejonu Rakowa we Włochach. Wzdłuż ulicy Instalatorów na miejscu dawnych hal przemysłowych wyrosły kwar-

• **Koncepcja zabudowy terenu pomiędzy ulicami Fajansową a Hejnalową** FOT. UM WARSZAWA

W połowie przyszłego roku lex deweloper przestanie obowiązywać i ZPI pozostanie jedyną procedurą na szybką korektę planu zagospodarowania

tały sześćo-ośmiopiętrowych bloków. Taka zabudowa już z trzech stron oblewa północną część tego rejonu między zaginającą się pod kątem prostym Fajansową a Hejnalową. Między te ulice nie może się włąć. Bo objął je uchwalony dopiero co lan zagospodarowania Rakowa.

Większość terenu w rejonie ul. Fajansowej plan ten przeznaczył pod zabudowę jednorodzinna. Tylko na

jego północnym skrawku pozwolono na budynki wielorodzinne, ale trzykondygnacyjne, maksimum po sześć mieszkań. Taki był pomysł planistów na strefę pomiędzy nowymi blokami Rakowa a domami jednorodzinnymi. To w nawiązaniu do tego zapisu firma, która w ub. r. skończyła budowę bloku po wschodniej stronie ul. Hejnalowej, od strony tej ulicy kaskadowo obniżyła zabudowę do trzech kondygnacji.

Firma deweloperska Jaz-Bud chce między Fajansową a Hejnalową budować wyżej i intensywniej. Jest po słowie z właścicielami działek w łuku ul. Fajansowej. Złożyła właśnie pierwszy w Warszawie wniosek o ZPI – Zintegrowany Plan Inwestycyjny. To tryb, w którym rada miasta uchwała mikro-plan zagospodarowania. Może on zastąpić obecny plan. Projekt takiej „łatki” może złożyć na przykład

deweloper. Przy czym – inaczej, niż w trybie tzw. lex deweloper – ZPI musi być zgodny ze studium zagospodarowania miasta.

Na zlecenie Jaz-Budu pracownia Sawawa stworzyła więc taki projekt ZPI. Okolice ul. Fajansowej znajdują się w nim w obszarze, na którym ma przeważać zabudowa wielorodzinna. Tylko w południowej części działki, czyli wzdłuż ul. Hejnalowej, miałyby powstać domy wysokie na trzy kondygnacje. Łamałyby dzisiejszy zapis o zabudowie jednorodzinnej. Za to w północnej części działki, przy łuku ul. Fajansowej, miałyby powstać dominanta, czyli blok o wysokości od 14 do nawet 26 metrów. Czyli do ośmiu, a nie trzech kondygnacji, jak jest w obecnym planie.

Taka zabudowa pozwoliłaby na znacznie intensywniejszą zabudowę działki, niż pozwala obecny plan

zagospodarowania. Zamiast domów jednorodzinnych i czterech małych bloków po sześć mieszkań, powstałoby 126 mieszkań. Jeszcze bardziej zwiększy się ruch na Fajansowej i Hejnalowej. Część mieszkańców domów jednorodzinnych przy tej ulicy protestowała już nawet przeciwko zapisom o sześciomieszkaniowych blokach. Między innymi dlatego, że już dziś przy Hejnalowej zderzak w zderzak parkują samochody. I mieszkańcy zastanawiają się, gdzie pomieszczą się auta nabywców mieszkań w nowym bloku Jaz-Budu.

Miejski cennik za inwestycje z ZPI

ZPI dziś funkcjonuje równolegle z lex deweloper. Jednak w połowie przyszłego roku lex deweloper przestanie obowiązywać i ZPI pozostanie jedyną procedurą na szybką korektę planu zagospodarowania. W tym trybie samorząd ma m.in. prawo stawiać deweloperom warunek, by w zamian za zgodę na uchwalenie ZPI, dokładali się do miejskich inwestycji.

Stoletczny ratusz niedawno opublikował instrukcję, według której będą rozpatrywane takie wnioski. Punktem wyjścia jest zainwestowanie przez dewelopera w infrastrukturę publiczną kwoty blisko tysiąca złotych od każdego metra kwadratowego planowanej powierzchni użytkowej mieszkań. Samorząd ma też możliwość, której nie ma w lex deweloper: miasto może negocjować z deweloperem, by pewną pulę mieszkań oddał do miejskiego zasobu, czyli na lokale komunalne.

Wniosek Jaz-Budu będzie zapewne bacznie obserwowany przez innych deweloperów, którzy przymierzają się do sięgnięcia po ZPI, by zabudować kolejne tereny w Warszawie, na których budownictwo wielorodzinne jest obecnie wykluczone. ●

Policja

Tusk: Będą deportacje po skandalicznym koncercie

63 osoby, które awanturowały się na Stadionie Narodowym, mają być odesłane do Ukrainy i Białorusi.

Do bulwersujących wydarzeń doszło przed, w trakcie i po występie białoruskiego rapera Maxa Korzha. Najpierw, w nocy z piątku na sobotę, jego fani urządzili na Woli spontaniczną imprezę z głośną muzyką. Zakłócili spokój mieszkańcom i zostawili po sobie góry śmieci.

Podczas sobotniego koncertu na Stadionie Narodowym część fanów bez odpowiednich biletów przeskoczyła z trybun na płytę, czyli bliżej sceny. Do akcji wkroczyła ochrona, wywiązały się burdy. W tłumie fanów pojawiło się też kilka flag ukraińskiej OUN-UPA, organizacji odpowiedzialnej za zbrodnie na polskiej ludności w czasie II wojny światowej. Policja zatrzymała 125 osób. M.in. za posiadanie narkotyków, naruszenie nietykalności cielesnej

pracowników ochrony, posiadanie i wnoszenie na imprezę masową środków pirotechnicznych. Policjanci ukarali 99 osób mandatami na kwotę 22,6 tys. zł. Skierowali też 39 wniosków o ukaranie do sądu. Tropili też osoby odpowiedzialne za pojawienie się na stadionie antypolskich hasel i symboli. – Osoby, które złamały prawo, zostaną ukarane – zapewniał w poniedziałek minister spraw wewnętrznych Marcin Kierwiński.

Wczoraj premier Donald Tusk zapowiedział na posiedzeniu rządu, że osoby odpowiedzialne za burdy na Stadionie Narodowym zostaną deportowane. – Otrzymałem właśnie informację, że wobec 63 osób jest wszczęte postępowanie o opuszczeniu kraju i będą musiały opuścić Polskę dobrowolnie lub pod przymusem. Jest w tej grupie 57 Ukraińców i 6 Białorusinów – mówił Tusk.

Dodał, że antypolskie transparenty i hasła to element gry rosyjskich służb, które u progu końca wojny z Ukrainą próbują skłócić Polaków i Ukraińców. – Nie można dopuścić do rozpętania nastrojów antyukraińskich, tak jak władze ukraińskie muszą dbać o to, aby nikt nie wpadł na pomysł w Kijowie, aby Ukraińcy wykonywali antypolskie gesty – dodał Tusk. ●

Rafał Górski

ZTM wymierzył karę za pluszową maskotkę

Afera jamnikowa w autobusie

Sezon ogórkowy w pełni, zielony kolor ma też najnowsza afera w warszawskiej komunikacji miejskiej. ZTM wymierzył 799 zł kary za to, że jedna z pań kierujących wozila za przednią szybą solarisa maskotkę tej marki – pluszowego jamnika.

Jarosław Osowski

Zielony jamnik to symbol Solarisa, producenta autobusów spod Poznania, które zawojoywały wiele polskich miast. Niskopodłogowe przegubowce można też spotkać za granicą, na kilku kontynentach. Maskotkę wymyślili założyciele fabryki Solange i Krzysztof Olszewscy. W 2012 r. powstała nawet fundacja Zielony Jamnik, która spiesz z pomocą ofiarom wojen i kataklizmów – organizuje transporty humanitarne. Jamniki są naklejane na solarisach, w Krakowie mają nawet czapkę z pawimi piórami.

Teraz przez media przetacza się afera, której bohaterem jest zielony jamnik w wersji pluszowej maskotki. Za szybą miejskiego autobusu wo-



• Pani Anna w rozmowie ze „Stołeczną” informuje, że sprawa zielonego jamnika nabiera rozgłosu FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Kara dla PKS Grodzisk Mazowiecki za maskotkę w kabinie została nałożona za uchybienie w estetyce pojazdu

TOMASZ KUNERT
rzecznik ZTM

ziła go po Warszawie Anna Partyka. Za kierownicą pracuje od 17 lat, obecnie zatrudnia ją PKS Grodzisk Mazowiecki, który obsługuje część połączeń na zlecenie Zarządu Transportu Miejskiego. – Jamnik jeździ teraz tak – pani Anna pokazuje zdjęcie pluszaka umieszczonego w kabinie autobusu koło szyby od strony pasażerów. Widoczny jest dla nich tylko czarny nos i kawałek zielonego czoła. Za przednią szybą jamnika przytulanki wozić już nie może, bo jej pracodawca dostał za to 799 zł kary od

ZTM. Anna Partyka stworzyła więc petycję internetową, którą w ciągu niecałego tygodnia poparło już prawie 650 osób: „Walczę o to, by jamnik, którego uwielbiają pasażerowie duzi i mali, nadal mógł jeździć tam, gdzie najlepiej wygląda. Aby każdy kierowca miał możliwość umieszczenia jamnika za szybą, by w ten sposób działać dobrze na humory pasażerów” – czytamy w petycji.

Integralną częścią umowy z operatorem są załączniki, które regulują m.in. zasady oceny jakości funkcjonowania linii, wykonania usług, punktualności, oznakowania, rozliczania usług i aspekt wizualny autobusów – podkreśla rzecznik ZTM Tomasz Kunert. – Zawierają też katalog uchybień wraz z wysokością możliwej kary dla operatora. Nie jest dozwolone ozdabianie kabiny kierowcy żadnymi elementami niezgodnymi z ZTM, np. naklejkami, foliami, proporczykami, plakatami lub inne przedmiotami, w tym maskotkami. Kara dla PKS Grodzisk Mazowiecki za maskotkę w kabinie została nałożona za uchybienie w estetyce pojazdu.

Tomasz Kunert podkreśla, że to ważna sprawa. Od kierowców wymagany jest zarówno schludny wygląd, jak i odpowiednie utrzymanie pojazdów. Przypomina dawne czasy, gdy z reguły w PKS-ach zdarzał się gąszcz dynających pod sufitem proporczyków.

Pani Anna w rozmowie ze „Stołeczną” informuje, że sprawa zielonego jamnika nabiera rozgłosu: – Z Poznania odzywają się do mnie motorniczowie, którzy prowadzą tramwaje marki Solaris i na szybie mają tam pluszowe jamniki. Co do kary, wciąż czekam na decyzję ZTM, która najpewniej wpłynie do mojego pracodawcy, czyli PKS Grodzisk Mazowiecki. Czekam też na decyzję, czy będzie można jeździć z jamnikiem w kabinie.

O nieprzejednanej polityce ZTM w sprawie zielonych jamników w solarisach pisaliśmy już w 2019 r., gdy Warszawa czekała na odbiór dużej partii autobusów elektrycznych tej marki. W fabryce koło Poznania zastaliśmy solarisy, które miały naklejone zielone jamniki – zamówiły je przedsiębiorstwa komunikacyjne z Berlina, z Pasawy w Bawarii czy z Lubonia w Wielkopolsce. Te warszawskie czekały na odbiór bez jamników. Sądziłyśmy, że to niedopatrzenie, ale odpowiedź urzędników była zaskakująca: „Nie ma naszej zgody na naklejanie jamnika” – przekazał nam wtedy Tomasz Kunert.

A jak się skończy sprawa pani Anny i jej pluszaka? Rzecznik ZTM informuje: – PKS Grodzisk Mazowiecki złożył odwołanie od nałożonej sankcji i będziemy je rozpatrywali. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34390984

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Jerzego Dziewulskiego

posła na Sejm RP II, III i IV kadencji,
wybranego z list Sojuszu Lewicy Demokratycznej w okręgu olsztyńskim.

Rodzinie i Bliskim

przekazujemy wyrazy głębokiego współczucia
Parlamentarzyści Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy



OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34390987

nekrologi.wyborcza.pl **ODESZLI.pl**

Zamieść nekrolog

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34389767

Zaproszenie do składania ofert na zakup nieruchomości położonej w miejscowości Łaziska, gmina Jakubów (05-306), województwo mazowieckie

Syndyk zaprasza do składania ofert na zakup udziału w 1/2 części w nieruchomości składającej się z działki gruntowej 465 o powierzchni 1,4500 ha położonej w miejscowości Łaziska, gmina Jakubów, powiat miński, województwo mazowieckie, zabudowanej budynkiem w stanie surowym otwartym o powierzchni użytkowej 727,63 m², dla której Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim prowadzi księgę wieczystą numer SI1M/00089811/0.

Pisemne oferty można składać w zapieczętowanej, nieprzezroczystej kopercie z napisem: „Oferta na zakup nieruchomości, sygn. akt IX GUp 43/18 „of” – Nie Otwierać” – na adres biura syndyka: Dariusz Gawroński Kancelaria Radcy Prawnego ul. Tysiąclecia 14 lok. C 14, 38-400 Krosno – w terminie do dnia 28 sierpnia 2025 r. do godz. 11:30.

Szczegółowych informacji udziela syndyk Dariusz Gawroński – tel. 696 911 641, e-mail: dariusz.gawronski@dgkancelaria.com.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34389814

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 31g ust. 4, art. 89 ust. 1, art. 90, w związku z art. 31f ust. 1 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747), dalej specustawa, niniejszym zawiadamia się, że w dniu 28 lipca 2025 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 99/SPEC/2025 o zezwoleniu na udostępnienie nieruchomości na rzecz:

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o.
Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa

inwestycja: „budowa lotniska użytku publicznego”.

Adres zamierzenia inwestycyjnego: województwo mazowieckie,
powiat grodziski
gmina Baranów, jedn. ew. nr 140503_2
obręb 0021 Wyczółki, dz. ew. nr: 38, 33, 221.

Przedmiotowej decyzji na podstawie art. 31h ust. 3 specustawy nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie, Wydział Infrastruktury i Rolnictwa, Delegatura – Placówka Zamiejscowa w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, 26-600 Radom, pok. 204 w poniedziałek w godz. 13⁰⁰ – 16⁰⁰ lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ – 12⁰⁰ po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 48 36-20-594. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane. Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Odwołanie od decyzji wnosi się w terminie w terminie 14 dni od dnia obwieszczenia lub doręczenia zawiadomienia o jej wydaniu.

Właściwy miejscowo wojewoda doręcza decyzję o udostępnieniu nieruchomości na cele badań i pomiarów wnioskodawcy, a pozostałe strony zawiadamia o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację tej inwestycji, na stronach internetowych urzędu wojewódzkiego oraz tych gmin, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim – zgodnie z art. 31g ust. 4 specustawy.

Data publicznego obwieszczenia: **13 sierpnia 2025 r.**
WIR-I.747.7.24.2025.EPJ

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34390933



co piątek z „Wyborczą”

Sprawdź, co warto obejrzeć



Płocka Spółdzielnia Mieszkaniowa

Lokatorsko – Własnościowa z siedzibą w Płocku,

ul. Obrońców Westerplatte 6a, tel. (24) 262-79-96, fax. (24) 262-42-11,

e-mail: biuro@psmlw.pl, strona internetowa: www.psmlw.pl

ogłasza przetarg nieograniczony na

wykonanie remontu balustrad na schodach wejściowych
do budynków mieszkalnych w zasobach Administracji
Osiedla Łukasiewicza:

- zadanie 1 – ul. Zgliczyńskiego 2 wadium – 300,00 zł
zadanie 2 – ul. Morykoniego 1 wadium – 350,00 zł
zadanie 3 – ul. Morykoniego 2 wadium – 550,00 zł
zadanie 4 – ul. Morykoniego 3 wadium – 400,00 zł
zadanie 5 – ul. Morykoniego 5 wadium – 600,00 zł
zadanie 6 – ul. Batalionów Chłopskich 3 wadium – 450,00 zł
zadanie 7 – ul. Łukasiewicza 22 wadium – 650,00 zł
zadanie 8 – ul. Królowej Jadwigi 2 wadium – 700,00 zł
zadanie 9 – ul. Gałczyńskiego 14 wadium – 420,00 zł

Wszelkie dane niezbędne do prawidłowego przygotowania oferty będą wynikać z „Materiałów przetargowych”, które zainteresowani mogą pobrać ze strony internetowej Spółdzielni www.psmlw.pl zakładka „Przetargi”.

Termin składania ofert upływa dnia 26.08.2025 r. o godz. 10⁰⁰

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26.08.2025 r. o godz. 10³⁰

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają warunki określone w „Materiałach przetargowych.

Plock/34388269

Syndyk masy upadłości

ogłasza pisemny przetarg ofertowy nieograniczony na zbycie
udziału w nieruchomości w miejscowości Grochale Nowe

Przedmiotem przetargu jest udział 1/3 w prawie własności nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w miejscowości Grochale Nowe, gminie Leoncin, dz. ew. nr 99/1 o powierzchni 1 300 m², dla której Sąd Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą WA1N/00056283/9.

Cena wywoławcza wynosi 66% oszacowania, tj. 37 224,00 zł (słownie: trzydzieści siedem tysięcy dwieście dwadzieścia cztery złote, 00/100).

- Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej oferty z podaniem ceny zakupu i wpłaceniem wadium w kwocie 10% ceny wywoławczej na rachunek masy upadłości **ING BANK ŚLĄSKI S.A. 56 1050 1793 1000 0092 0138 2620** z dopiskiem „wadium dot. sygn. akt: RA1R/GUP-s/296/2023”.
- Oferta winna zawierać oświadczenie o zapoznaniu się oferenta ze stanem prawnym i faktycznym oraz brakiem zastrzeżeń i roszczeń z tego tytułu.
- Opis i oszacowanie oraz regulamin przetargu przeglądać można w biurze Syndyka, ul. Plac Jagielloński 7/1, 26-610 Radom, po uprzednim umówieniu się telefonicznie.
- Oferty nabycia należy składać w Biurze Syndyka, ul. Plac Jagielloński 7/1, 26-610 Radom, w godzinach pracy biura (09:00-16:00) lub przesłać listem poleconym, w zamkniętej kopercie z dopiskiem na kopercie „Oferta – dot. sygn. akt: RA1R/GUP-s/296/2023” oraz „NIE OTWIERAĆ” **w terminie do 27 sierpnia 2025 r.**
- Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w ciągu 7 dni po terminie składania ofert w Biurze Syndyka w Radomiu, ul. Plac Jagielloński 7/1, 26-610 Radom.
- Nieruchomość można oglądać po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu.
- Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia lub unieważnienia przetargu na każdym etapie bez podania przyczyny.

Radom/34390931



OGŁOSZENIE

Burmistrza Miasta i Gminy Lipsko

o przystąpieniu do sporządzenia Gminnego Programu
Rewitalizacji Miasta i Gminy Lipsko na lata 2025-2031

Na podstawie art. 17 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji, w związku z Uchwałą Rady Miejskiej w Lipsku Nr XVI/106/2025 z dnia 26 czerwca 2025 r. w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji Miasta i Gminy Lipsko

zawiadamiam o:

podjęciu Uchwały Rady Miejskiej w Lipsku Nr XVIII/113/2025 z dnia 4 sierpnia 2025r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji Miasta i Gminy Lipsko na lata 2025-2031.

Gminny Program Rewitalizacji Miasta i Gminy Lipsko na lata 2025-2031 to dokument opracowany dla obszaru rewitalizacji wyznaczonego Uchwałą Rady Miejskiej w Lipsku Nr XVI/106/2025 z dnia 26 czerwca 2025 r. w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji Miasta i Gminy Lipsko. **Celem opracowania Gminnego Programu Rewitalizacji jest kompleksowe wyprowadzenie ze stanu kryzysowego obszaru rewitalizacji.**

Burmistrz Miasta i Gminy Lipsko zaprasza wszystkich mieszkańców, organizacje pozarządowe oraz przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą na terenie gminy, bądź zamierzających prowadzić taką działalność na obszarze przewidzianym do rewitalizacji, do czynnego uczestnictwa w opracowaniu i konsultacjach społecznych projektu Gminnego Programu Rewitalizacji. Informacja o planowanych konsultacjach będzie każdorazowo umieszczana w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej gminy.

Radom/34390755



Warszawa

Załącznik
do zarządzenia nr 1182/2025
Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy
z 8.08.2025 r.

Wykaz nr BM-WV-D2-39/2025

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy

podaje do publicznej wiadomości, na podstawie art. 35 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, 1222, 1717, 1881), że została przeznaczona do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego część nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Warszawie w dzielnicy Wesoła przy ul. Koziej, stanowiącej własność miasta stołecznego Warszawy.

Adres: ul. Kozia, dzielnica Wesoła.

Nr księgi wieczystej: WA6M/00363347/5.

Oznaczenie w księdze wieczystej i w ewidencji gruntów: działka ewidencyjna nr 46 w obrębie 8-06-04.

Powierzchnia: 2037 m².

Opis: Działka ewidencyjna nr 46 w obrębie 8-06-04 ma kształt regularny, zbliżony do kwadratu. Powierzchnia działki jest nierówna (występują niewielkie różnice wysokości terenu). Działka porośnięta jest lasem, nieogrodzona. Działka przylega zachodnią granicą do pasa drogowego ulicy Koziej, która jest drogą gruntową, nieurządzoną.

Zgodnie z obowiązującą mapą zasadniczą na działce ewidencyjnej nr 46 w obrębie 8-06-04 znajdują się następujące elementy uzbrojenia terenu: przewód elektroenergetyczny niskiego napięcia oraz słup przewodów napowietrznych razem z latarnią. W rejonie działki ewidencyjnej nr 46 w obrębie 8-06-04 znajduje się sieć wodociągowa, gazowa i energetyczna.

W ewidencji gruntów i budynków działka stanowi użytek oznaczony symbolem Ls VI – Lasy. Nabywca zobowiązany będzie do ustalenia we własnym zakresie, czy konieczne jest uzyskanie decyzji zezwalającej na wyłączenie gruntu (w całości lub w części) z produkcji rolniczej lub leśnej, o której mowa w art. 11 ustawy z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych (Dz. U. z 2024 r. poz. 82).

Zgodnie z zapisami art. 11 ust. 1 ustawy z 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych wyłączenie z produkcji (...) gruntów leśnych, przeznaczonych na cele nierolnicze i nieleśne – może nastąpić po wydaniu decyzji zezwalających na takie wyłączenie. Ww. decyzja o wyłączeniu gruntów leśnych z produkcji może zostać wydana przez dyrektora regionalnej dyrekcji Lasów Państwowych dla gruntów przeznaczonych na cele nieleśne. Zgodnie z art. 7 ust. 1 ustawy z 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych, zmiana przeznaczenia gruntów leśnych na cele nieleśne dokonuje się wyłącznie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, a warunkiem przeznaczenia określonych gruntów leśnych na cele nieleśne jest uprzednie wyrażenie zgody przez właściwe organy na taką zmianę. Wniosek może złożyć właściciel w rozumieniu art. 4 pkt 4 ww. ustawy.

Działka ewidencyjna nr 46 w obrębie 8-06-04 objęta jest Uproszczonym Planem Urządzenia Lasu, TOM I, dzielnica Wesoła, na okres od 1 stycznia 2016 r. do 31 grudnia 2025 r. i nie jest objęta decyzją, o której mowa w art. 19 ust. 3 ustawy z 28 września 1991 r. o lasach (Dz. U. z 2025 r. poz. 567). Zgodnie ze skróconym opisem taksacyjnym lasu z 31 lipca 2024 r., wydanym przez Dyrektora Lasów Miejskich – Warszawa, skład drzewostanu to: 7 So (sosna w wieku 45 lat), 2 So (sosna w wieku 55 lat), 1 Brz (brzoza w wieku 35 lat), mjs So (sosna w wieku 75 lat). Las położony na działce ewidencyjnej nr 46 w obrębie 8-06-04 jest lasem ochronnym na podstawie art. 77 ustawy z 28 września 1991 r. o lasach.

Sprzedaż nieruchomości nastąpi z zastrzeżeniem warunku prawnego, że Skarb Państwa, reprezentowany przez Lasy Państwowe, nie wykona w stosunku do działki ewidencyjnej nr 46 w obrębie 8-06-04 prawa pierwokupu, przysługującego mu na podstawie art. 37a ustawy z 28 września 1991 r. o lasach.

Nieruchomość znajduje się w zasobie miasta stołecznego Warszawy, jest zarządzana przez Burmistrza Dzielnicy Wesoła m.st. Warszawy. Działka ewidencyjna nr 46 w obrębie 8-06-04 nie jest objęta umową dzierżawy, najmu lub inną umową oraz nie jest wykorzystywana na żaden cel.

Przeznaczenie i sposób zagospodarowania: Dla obszaru, na którym znajduje się nieruchomość obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego obszaru Wesoła – Groszówka Północ, zatwierdzony uchwałą nr LXXXVI/2832/2023 Rady Miasta Stołecznego Warszawy z 31 sierpnia 2023 r. (Dz. Urz. Woj. Maz. z 2023 r. poz. 10303).

Zgodnie z ustaleniami ww. planu nieruchomość znajduje się na terenie oznaczonym symbolem C10 MNr o przeznaczeniu: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej rezydencjonalnej. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego na działce ewidencyjnej nr 46 w obrębie 8-06-04 możliwa jest realizacja zabudowy mieszkaniowej, w formie jednego budynku wolno stojącego na jednej działce, o maksymalnym udziale powierzchni zabudowy 15%, wysokości do 12 m oraz maksymalnej intensywności zabudowy 0,3. Minimalny udział powierzchni biologicznie czynnej na działce powinien wynosić 80%. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego obsługa komunikacyjna działki przewidziana jest od ul. Koziej, oznaczonej na rysunku planu symbolem 12KD-D. Budowa lub przebudowa zjazdu należy do właściciela lub użytkownika nieruchomości przyległej do drogi po uzyskaniu, w drodze decyzji administracyjnej, zezwolenia zarządcy drogi na lokalizację zjazdu, zgodnie z art. 29 ustawy z 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 320 z późn. zm.).

Ostatecznej interpretacji zapisów miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dokonuje organ upoważniony do wydawania pozwoleń na budowę.

Osoby zainteresowane nabyciem nieruchomości powinny zapoznać się we własnym zakresie i na własną odpowiedzialność ze stanem prawnym i faktycznym nieruchomości, w tym z jej parametrami, aktualnym oraz możliwym przyszłym sposobem zagospodarowania.

Forma zbycia: Sprzedaż.

Cena wywoławcza: 1 300 000 zł netto (słownie: jeden milion trzysta tysięcy złotych).

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek od towarów i usług (VAT) według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%.

Termin zapłaty ceny sprzedaży: W całości przed podpisaniem aktu notarialnego.

Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami: 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu; wnioski można składać w siedzibie Biura Mienia Miasta i Skarbu Państwa Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy przy ul. T. Chałubińskiego 8.

Warszawa/34390843

SPÓŁDZIELNIA BUDOWLANO-MIESZKANIOWA

„ATEŃSKA „

03-977 Warszawa, ul. Arabska 9

Ogłasza przetarg nieograniczony na:
**Wymiana pionów deszczowych azbestowo-cementowych
wraz z wymianą wpustów dachowych na piony
z PCV obejmująca: demontaż, pakowanie, transport
odpadów zawierających azbest z nieruchomości przy
ul. Afrykańskiej 7, ul. Afrykańskiej 12, ul. Afrykańskiej 12D,
ul. Egipskiej 6, ul. Saskiej 2, ul. Saskiej 8 i przekazanie
na składowisko odpadów niebezpiecznych.**

Terminy:

– składania ofert – **do dnia 28.08.2025 r. do godz. 09:00**

– otwarcia ofert – **dnia 28.08.2025 r. godz. 09:30**

– termin zakończenia robót: **10.11.2025r.**

Wadium – 20.000, – zł

Cena specyfikacji: 100 zł

Opłatę za specyfikacje należy wpłacać na konto Spółdzielni:

PKO BP SA XV O/W-wa 91 1020 1156 0000 7002 0007 4526

Odbiór specyfikacji w pok. nr 2 za okazaniem potwierdzenia opłaty.

Oferty należy składać w biurze Spółdzielni pok. nr 9.

Zamawiający zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn na każdym etapie procedury przetargowej.

Warszawa/34390364

ODESZLI.pl

Stwórz
Miejsce
Pamięci



Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których już z nami
nie ma

Wejdź na serwis
odeszli.pl

ŚRÓDMIEŚCIE
Exitus
www.exitus.com.pl;
tel. 501 210 360

34358842

WOLA
Exitus
Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34358834

WOLA
DOM POGRZEBOWY „BABICE”
ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34358530

ŚRÓDMIEŚCIE
AMBER
Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34358513

MOKOTÓW
ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

34364339

URSYNÓW
ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

34358839

OKOLICE WARSZAWY
Exitus
Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34358839


**Zakład Pogrzebowy
Miejskie Przedsiębiorstwo
Usług Komunalnych Sp. z o.o.**
Punkty usług pogrzebowych:
**Wola, Żoliborz, Mokotów, Śródmieście,
Praga, Bielany, Targówek**
24 h - 693 503 720
mpuk.pl

34359431

Z głębokim żalem żegnamy



Tomasza Jarosza

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
dnia 13 sierpnia 2025 roku o godzinie 13:20
w kościele świętego Wincentego à Paulo
na Cmentarzu Bródnowskim,
po czym nastąpi odprowadzenie
na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Przyjaciele ze Studia Sonica

www.nekrologi.wyborcza.pl/34390995

Z głębokim żalem żegnamy Męża, Ojca i Dziadka



**Kapitana
Ireneusza Bulskiego**

Radcę Ministra, Attaché morskiego, wykładowcę szkół morskich.
Zasłużonego dla spraw Polski i morza.

Msza Święta żałobna odprawiona zostanie
dnia 14 sierpnia 2025 roku o godzinie 11:50
w Kościele MB Częstochowskiej Parafii św. Wincentego à Paulo
przy ul. Św. Wincentego 81 w Warszawie,
po czym nastąpi odprowadzenie na Cmentarz Bródnowski.

Elżbieta z Rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34390998

Z żalem żegnamy

Jurka Lisieckiego

Serdeczne wyrazy współczucia dla

*córki Julii
oraz Joeda, Matyldy, Ireny, Zosi,
Łukasza i Felka*

Anna i Krzysztof Hagemejerowie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34390973



Epitafium dla Bronisławy Król

19.01.1930-03.08.2025

Z ogromnym smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 3 sierpnia, 2025 roku odeszła nasza Mama, Babcia, Siostra, Ciocia i Szwagierka.

Całe swoje życie związała ze sportem. Była jedną z najlepszych polskich łuczniczek lat sześćdziesiątych. Pod okiem legendarnego trenera Mieczysława Nowakowskiego, na arenach polskich i zagranicznych w drużynie Klubu Łączność, zdobyła 22 medale oraz 3 indywidualnie.

Reprezentowała Polskę na Mistrzostwach Świata w Helsinkach w 1963 roku oraz w Vesteras w 1965 roku. Za wybitne zasługi i osiągnięcia otrzymała medal Zarządu Głównego SZS, a także medal „Za Zasługi w Rozwoju Łucznictwa” Polskiego Związku Łuczniczego.

Jeszcze niedawno podziwialiśmy jej starty w Mistrzostwach Polski Masters, w których była złotą medalistką w kategorii 80+, i w których udowodniła, że wiek to tylko metryka.

Pracowała jako nauczycielka wychowania fizycznego dzięki czemu dzieliła się z młodzieżą swoją pasją do sportu. Była także trenerką łucznicstwa, gimnastyki oraz instruktorką narciarstwa i pływania. Pracowała też dla Orbisu, jako pilotka wycieczek krajowych i zagranicznych.

W jesieni życia rozwijała swój wspaniały talent malarski. Zawsze elegancka, młoda duchem, pełna energii i zawsze blisko Boga.

Mimo ogromu zajęć sportowych i zawodowych była jednocześnie wspaniałą żoną, matką i babcią. Potrafiła znaleźć czas dla rodziny i przyjaciół. Kobieta wielu talentów i ogromnego serca.

Pożegnamy ją w dniu 14 sierpnia 2025 roku o godzinie 13.00 Mszą Świętą w Sanktuarium Św. Andrzeja Boboli w Warszawie, a następnie złożymy urnę z prochami na cmentarzu parafialnym w Pyrach.

Na zawsze pozostanie w naszej czulej pamięci.

Córki Hania i Jagienka z Rodziną.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34391030

W dniu 12 sierpnia 2025 roku zmarła w wieku 83 lat
nasza ukochana Mama i Babcia



Irena Wojtera

wieloletnia nauczycielka języka francuskiego

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
dnia 18 sierpnia 2025 roku o godzinie 14:00
w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach,
po czym nastąpi odprowadzenie
na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

dzieci z rodzinami

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy Służew

www.nekrologi.wyborcza.pl/34391042



wyborcza DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

- **Przetargi**, licytacje, zamówienia publiczne
- **Ogłoszenia** sądowe i rekrutacyjne
- **Nekrologi**, kondolencje, wspomnienia



KONTAKT:

kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl



nekrologi.wyborcza.pl

Kto wybierze nam „szeryfa internetu”?

Wybór prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej interesował do tej pory głównie właścicieli i prezesów operatorów komórkowych i dostawców internetu, bo to ich rynki UKE regulował. Teraz dostanie nowe uprawnienia i będzie decydował, co ma zniknąć, a co może zostać w internecie. Kto i jak go wybierze?

Bolesław Breczko

Urząd Komunikacji Elektronicznej i jego prezes nie był szerzej znany opinii publicznej. Nic w tym dziwnego, urząd ten zajmował się do tychczas przede wszystkim sprawami ważnymi dla dostawców internetu, telefonii komórkowej itp. Teraz jednak prezes UKE dostanie nowe uprawnienia, które będą miały bezpośredni wpływ na każdego z nas: będzie mógł decydować o tym, co ma zniknąć z internetu. Bez rozprawy, bez decyzji sądu. Jeśli prezes UKE zdecyduje, że wskazane treści mają zniknąć z sieci, to tak stanie się tak natychmiast pod groźbą kary. Dopiero po fakcie będzie można zaskarżyć decyzję do sądu powszechnego. Skąd takie uprawnienia dla prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej? Znajdują się w ustawie wdrażającej w Polsce unijny akt o usługach cyfrowych (Digital Services Act – DSA). Ma to pomóc w walce z nielegalnymi lub szkodliwymi treściami w internecie – reklamami przestępstw, sprzedażą nielegalnych towarów, usług czy z mową nienawiści.

Choć cele są zrozumiałe dla każdego, kto spędził, choć dzień w internecie, który pełen jest przykładów powyższych treści, to nowe uprawnienia prezesa UKE niepokoją organizacje społeczne. Fundacja Panoptykon zwraca uwagę na zapis, który mówi, że po decyzji prezesa UKE „dostawca usług pośrednich miałby obowiązek uniemożliwić dostęp do danych treści”. Dostawcy usług pośrednich to m.in.: serwisy społecznościowe, dostawcy internetu czy platformy hostingowe, na których fizycznie znajdują się strony internetowe. Czyli jeśli prezes UKE nakaże usunąć pełne nienawiści wpisy na Facebooku pod adresem dziecka, to nie tylko serwis jest zobowiązany do ich usunięcia, ale może to dotyczyć też obowiązku zablokowania dostępu do samego Facebooka przez dostawcę internetu.

Nowy prezes już we wrześniu

Fakt nadania prezesowi UKE nowych uprawnień jest praktycznie przesądzony. Wdrożenie DSA w Pol-

sce i tak jest już opóźnione, za co grożą nam kary od Komisji Europejskiej. Skoro jednak prezes urzędu ma już dostać tak szerokie uprawnienia, to warto zadbać o to, aby jego wybór był możliwie jak najbardziej transparentny.

– Właśnie trwa proces wyboru nowego prezesa UKE, który rozpocznie pracę we wrześniu. Chcemy, aby społeczeństwo brało w tym procesie udział – mówi Wyborczej.biz Wojciech Klicki z Fundacji Panoptykon.

Jak ekspert Fundacji wyobraża sobie zaangażowanie strony społecznej w wybór urzędnika? Proponuje, aby na jak najwcześniejszym etapie konkursu strona społeczna, czyli np. organizacje, ale też posłowie czy zwykli obywatele, mogli publicznie zadać pytania kandydatom i poznać ich opinie.

– Nie będzie to precedens, bo już przy wyborze prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych udało nam się przekonać władzę, aby zrobić takie publiczne wysłuchanie – mówi Klicki. – Tak samo będzie z wyborem prezesa NIK-u. Jeśli nagle okazuje się, że prezes UKE będzie mógł bezpośrednio ingerować w naszą codzienność, jeśli stanie się strażnikiem tego, co można w internecie, to warto poznać kandydatów na to stanowisko.

Fundacja Panoptykon wystosowała list w tej sprawie do szefa KPRM Jana Grabca. To KPRM jest

odpowiedzialne za przeprowadzenie konkursu.

– Do tej pory prezes UKE interesował tylko telekomy, dziś okazuje się, jak ważne będzie to stanowisko dla reszty społeczeństwa – argumentuje ekspert Panoptykonu. – Niestety od wysłania tydzień temu listu, który podpisało 35 innych organizacji społecznych, nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi.

Do 31 lipca chętni na stanowisko prezesa UKE mogli zgłaszać swoje kandydatury. Teraz KPRM przeprowadzi konkurs, w którym wyłoni trzech kandydatów, których przedstawi premierowi. Premier następnie wybierze jednego, którego

rego następnie będzie musiał zaakceptować Sejm

Co będzie mógł blokować prezes UKE?

Prezes UKE nie będzie mógł blokować treści, a dokładnie wydawać nakaz o uniemożliwieniu do nich dostępu, jeśli będą one dotyczyły, m.in.:

- gróźb lub przemocy ze względu na pochodzenie, wiarę, narodowość lub poglądy polityczne,
- zachęcania do samobójstwa lub okaleczenia,
- gróźb pod adresem innej osoby,
- wykorzystywania seksualnego dzieci,
- publicznego propagowania pornografii,
- wznecania fałszywych alarmów,
- promowania ustrojów totalitarnych,
- oszustwa finansowego,
- promocji narkotyków,
- rozpowszechniania filmów, muzyki i innych utworów chronionych prawami autorskimi.

Treści do ewentualnego blokowania będą mogły zgłaszać mu służby jak prokuratura lub policja, a także „zaufany podmiot sygnalizujący”. Prezes UKE będzie miał od 2 do 21 dni na wydanie decyzji po otrzymaniu zgłoszenia. W przypadku wydania nakazu uniemożliwienia dostępu do treści będzie on musiał zostać wykonany natychmiast. Od nakazu będzie można się odwołać do sądu. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34390962

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34390975



Stwórz Miejsce Pamięci

Dziel się wspomnieniami o bliskich, których już z nami nie ma

Wejdź na serwis odeszli.pl

Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A., 24-110 Puławy, ul. Aleja Tysiąclecia Państwa Polskiego 13 ogłasza:

III PRZETARG NIEOGRANICZONY pisemny na sprzedaż używanych środków trwałych:

1. Przyczepa do wózka drewny kolejowej typu PMW-10, producent „Kolzam” Racibórz, rok produkcji 1983, ładowność 10 TO, cena wywoławcza: 9225,00 PLN w tym VAT 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu 25.08.2025r o godzinie 12.30 w świetlicy budynku Hotelu na przedpolu GA ZAP (budynek B6).

Środek trwały można oglądać w dniach 13.08 – 22.08.2025 w godz. 7.00 – 13.00 po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu: tel. 81 565 3394, a informację o przetargu tel. 81/565-2898.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 922,50PLN, do dnia 22.08.2025r przelewem na konto nr: 47 1240 2412 1111 0000 3610 6451 w Banku Pekao S.A I O/Puławy.

Na przelewie winna znaleźć się informacja: „Wadium na przetarg – nazwa środka trwałego”.

Wadium złożone przez nabywcę zalicza się na poczet ceny nabycia, a pozostałym oferentom zwraca się po zakończeniu przetargu. Dane osoby wpłacającej wadium winno pokrywać się z danymi osoby składającej ofertę.

Nabywca, który w terminie wyznaczonym przez prowadzącego przetarg uchyli się od zawarcia umowy, traci złożone wadium.

Nabywca jest obowiązany zapłacić cenę nabycia w ciągu 3 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu.

Oferty pisemne w zamkniętych kopertach z podaną ceną brutto (cena wyższa od ceny wywoławczej) prosimy przysyłać na wyżej podany adres do dnia 22.08.2025r z dopiskiem na kopercie „Oferta na przetarg-nazwa środka trwałego” lub osobiście do kancelarii GA ZAP w godzinach pracy. Decyduje data wpływu oferty do kancelarii GA ZAP znajdującej się w budynku Dyrekcji Naczelnej siedziby ogłaszającego.

Oferta musi zawierać: imię i nazwisko oferenta, jego dane adresowe, kontakt.

Niespełnienie powyższych wymogów formalnych wiąże się z odrzuceniem złożonej oferty.

Prosimy o umieszczenie w ofercie numeru Państwa konta bankowego, na które ewentualnie dokonamy zwrotu wadium z adnotacją „konto do zwrotu wadium”.

W przypadku, gdy kilku oferentów zaoferuje tę samą najwyższą cenę, przetarg będzie kontynuowany w formie licytacji.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Klauzula informacyjna stanowiąca informację wymaganą na mocy art.13 oraz 14 RODO do zapoznania na stronie internetowej pod adresem: <https://pulawy.grupaazoty.com/ochrona-danych-osobowych>

www.nekrologi.wyborcza.pl/34390889

Z głębokim smutkiem zawiadamiam, że 2 sierpnia w Aberdeen zmarł mój Brat



Tomasz Wojciechowski

Żegnaj, Tomeczku

Twoja siostra Anka
oraz Iwo, Magda, Agata i Chris

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34390961



Zamieść nekrolog

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55

www.nekrologi.wyborcza.pl/34390848



Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy naszego Kolegę



Michała Michalika

długoletniego pracownika Lotniska Chopina w Warszawie.

Łączymy się w bólu z

Rodziną i Bliskimi

Dyżurni Operacyjni Portu Lotniska Chopina w Warszawie

Awantura o KPO okiem liberała

Przepalanie publicznych pieniędzy

To rząd Morawieckiego wymyślił program wsparcia dla hotelarzy i restauratorów, ale pieniędzy im nie rozdał, gdyż nie był w stanie odblokować KPO. Udało się to dopiero rządowi Tuska. A teraz PiS ma o to pretensje.

Gadomski



Atak polityków PiS na rząd z powodu rzekomych nieprawidłowości przy rozdziale pieniędzy z KPO ocieka hipokryzją. To za rządów PiS politycy tej partii rozdzielali miliardy złotych zaprzyjaźnionym spółkom, fundacjom, mediom i osobom prywatnym. Finansowali z publicznych pieniędzy własną kampanię wyborczą. Prokuratura prowadzi śledztwa w wielu takich sprawach, które były też dokładnie badane i opisywane przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Zarys utworzenia Europejskiego Funduszu Odbudowy przyjęli przywódcy państw unijnych podczas zdalnego szczytu Rady Europejskiej w czerwcu 2020. Postanowili wpompować do gospodarki łącznie do 750 mld euro, w tym 500 mld euro w postaci dotacji, czyli popularnie mówiąc – darmo. W szczycie brał udział ówczesny premier Mateusz Morawiecki, który o projekcie wyrażał się z entuzjazmem i w ciągu kilku miesięcy przygotował projekt Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (w skrócie KPO). Znalazł się w nim pomysł wspieranie firm mikro, małych i średnich, w szczególności w sektorach najbardziej dotkniętych ograniczeniami działalności w wyniku pandemii COVID-19. Dokument wymienia sektory: HoReCa (hotele, restauracje, catering), turystykę, kulturę, lecznictwo uzdrowiskowe itp. Celem miało być „zapewnienie stabilnego źródła finansowania dla rozszerzenia działalności, dostarczania nowych produktów i usług, czy profilowania działalności”. Rząd Morawieckiego pieniądze hotelarzom i restauratorom nie rozdał, gdyż nie był w stanie odblokować KPO.

Udało się to dopiero rządowi Tuska. Według informacji z połowy lipca br. ministerstwo funduszy i polityki regionalnej podpisało 1621 umów z małymi, średnimi i mikroprzedsiębiorstwami z branży HoReCa na łączną sumę 1,2 mld zł. Niewielka ich część już otrzymała pieniądze – średnio 410 tys. zł na firmę. Niektóre zapewne zdywersyfikują swoją działalność, zwiększą obroty, zatrudnią dodatkowych pracowników, czyli z pewnością skorzystają na programie. A czy skorzysta cała polska gospodarka, nie sposób powiedzieć.

Chodzi o to, że pieniądze rozdzielane nie według kryteriów rynkowych, tylko uznaniowo, niemal zawsze są alokowane mniej efektywnie. Dotyczy to części funduszy unijnych, pomocy, udzielanej przez państwo w sytuacjach nadzwyczajnych i oczywiście także pieniędzy z KPO. Pisałem o tym wielokrotnie i dziwię się zaskoczeniu



• **Premier Mateusz Morawiecki ogłasza Krajowy Plan Odbudowy, 26 lutego 2021 r.** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

polityków i mediów, że pieniądze czasami szły na cele wątpliwe, co może, choć nie musi ocierać się o korupcję lub kolesiostwo.

Wydawanie pieniędzy publicznych w sposób rażąco nieefektywny nie jest wcale polską specyfiką. Trzeba przy tym rozróżnić dwie perspektywy – zgodność wydawania pieniędzy z przepisami (finansiści określają to angielskim słowem compliance) i efektywność (efficiency). W Polsce zwraca się uwagę przede wszystkim na pierwszą perspektywę. Także Najwyższa Izba Kontroli badając publiczne wydatki ogranicza się niemal wyłącznie do compliance, która jest rzecz jasna ważna, ale często większym problemem jest to, czy publiczne pieniądze wydawane zgodnie z przepisami tworzą coś wartościowego, czy ich przeznaczenie na inny cel nie przyniosłoby społeczeństwu większych korzyści.

Firmy, które otrzymują wsparcie z funduszy unijnych, są sprawdzane wyłącznie pod kątem zgodności z przepisami. Urzędnik, który przyjmuje wnioski o wsparcie, odrzuci go lub każe poprawić, jeżeli któraś z rubryk nie została prawidłowo wypełniona lub gdy liczby wpisywane są w formacie innym, niż wymaga formularz. Ale z otrzymanych dotacji przedsiębiorca nie rozlicza się, pokazując efekt – wielkość obrotów, osiągnięty zysk, zapłacone podatki – ale pokazując faktury za zakupione maszyny czy sprzęt biurowy. Sam znam przypadki mikroprzedsiębiorstw, które po otrzymaniu dotacji unijnych i zakupie za nie sprzętu (faktury!) w ogóle nie rozpoczęły działalności.

Darmocha, czyli rozdawanie publicznych pieniędzy zawsze stwarza okazję do nadużyć. W szczycie pandemii wiele stanów w USA wypłacało świadczenia na podstawie zminimalizowanych kontroli. Powszechne były kradzieże tożsamości, seryjne składanie wniosków w wielu stanach oraz zorganizowane sieci „pośredników”, które masowo składały fałszywe roszczenia. Rządowe Biuro Rozliczeń oszacowało skalę samego oszustwa w programach bezrobocia w okresie od kwietnia 2020 roku do maja 2023 roku na 100-135 mld dol.

Słabe kontrole tożsamości i weryfikacji firm pozwoliły na tworze-

nie fikcyjnych przedsiębiorstw, które występowały o specjalne, dotowane przez rząd pożyczki. Inspektor generalny Federalnej Administracji Małych Przedsiębiorstw (SBA) szacuje, że w ramach programów Paycheck Protection Program (celem było utrzymanie miejsc pracy) i Economic Injury Disaster Loan (niskooprocentowane pożyczki) wypłacono oszustom ponad 200 mld dol. USD w pożyczkach i dotacjach (z ok. 1,2 bln dol. całej pomocy). Ta liczba obejmuje zarówno potwierdzone przypadki, jak i szacunki niewykrytych nadużyć. Służby karne IRS (amerykański fiskus) prowadzą śledztwa w sprawie wyłudzenia zwolnień podatkowych, uzyskanych w czasie pandemii na kwotę ponad 5,5 mld dol. Nawet w tak bogatym kraju, w którym roczne wydatki federalnego budżetu przekraczają 5 bln dol., skala nadużyć związanych z pandemią zaskakuje. Oczywiście państwo ma system kontroli, ale im więcej pieniędzy rozdaje, tym łatwiej kontroli uniknąć.

Opisane wyżej przykłady oszustw w okresie pandemii dotyczyły rzecz jasna złamania zasady compliance. Ale marnotrawiono też pieniądze zgodnie z przepisami. Pandemiczny program Shuttered Venue Operators Grant (SVOG) miał ratować niezależne sceny artystyczne. W praktyce miliardery z branży rozrywki, tacy jak Lil Wayne, Chris Brown czy Marshmello, otrzymali miliony dolarów – i wykorzystali je na prywatne wydatki: samoloty, luksusowe ubrania, imprezy, hotele. SBA uznała, że było to technicznie zgodne z przepisami, gdyż granty były przyznawane na podstawie spadku przychodów, a nie analizy majątku beneficjentów. Podobne dotacje, choć rzecz jasna na znacznie mniejszą skalę, przyznawano w Polsce np. lekarzom, niektórych specjalności, których dochody w czasie pandemii spadły, ale i tak były wielokrotnie wyższe od przeciętnych zarobków w Polsce. Dodajmy, że miało to miejsce w latach 2020-2021, czyli za rządów PiS.

Unia Europejska od lat stara się stymulować innowacje poprzez ich publiczne finansowanie. Temu służy między innymi program Horyzont Europa, z którego środki czerpie między innymi polskie Narodowe Cen-

trum Badań i Rozwoju. Do stycznia 2025 roku program sfinansował ponad 15 tys. projektów, o łącznym budżecie przekraczającym 43 mld euro. Eksperti unijni szacują na podstawie modeli makroekonomicznych, że każde euro wydane w ramach tego programu przyniesie do 2045 roku od 4 do 11 euro w postaci efektów bezpośrednich i pośrednich. Patrząc na poprzedni program, uruchomiony w 2014 roku – Horyzont 2020 – w szacunki unijnych ekspertów nie bardzo wierzę. Autorzy poprzedniego programu zapewniali, że wydatki „zaowocują większą liczbą przełomowych dokonań, odkryć i premier światowych dzięki przeniesieniu wspaniałych pomysłów z laboratorium na rynek”.

We wrześniu 2019 r. Komisja Europejska przyznała nagrody za projekty finansowane w ramach programu „Horyzont 2020”. Nagrodzone innowacje to między innymi: ulepszony protokół TLS, który zapewnia bezpieczeństwo w internecie, terapia lekowa lecząca rzadką chorobę, bezpłatny program zapobiegający maltretowaniu dzieci. Czy były to wynalazki przełomowe? Raczej nie.

Z pewnością przełomowego wynalazku nie dokonała spółka Łukasza i Marcina Szumowskich OncoArendi, która dostała z NCBiR (pośrednio z programu Horyzont) ok. 300 mln zł dotacji, a efekty jej prac nad lekami nie wyszły poza fazę badań laboratoryjnych.

W wyścigu o innowacje Europa przegrywa ze Stanami Zjednoczonymi, które szybciej i skuteczniej komercjalizują wynalazki, i z Chinami, które przewodzą w ilości patentów. Jednak w Stanach Zjednoczonych też nie brakuje przykładów absurdu. W 2011 roku upadła „innowacyjna” firma Solyndra, w którą rząd wpompo-

wał pół miliarda dolarów. Amerykańskie sukcesy na polu innowacji to nie zasługa darmowych pieniędzy od państwa, lecz prywatnych funduszy venture capital (VC), które inwestują w przedsięwzięcia bardzo ryzykowne – firmy niemające długiej historii. Menadżerowie VC potrafiały ryzyko ocenić, minimalizować i równoważyć przez jednocześnie finansowanie projektów bardziej i mniej ryzykownych. Natomiast gdy innowacja jest finansowana „darmowymi pieniędzmi”, ryzyko bierze na siebie instytucja publiczna. Beneficjent dotacji nie musi minimalizować kosztów, szukać rynku zbytu, kalkulować, kiedy inwestycja się zwróci. Stracić za to mogą podatnicy, którzy darmość finansują. ●

Witold Gadomski

Tekst ukazuje się też na stronie Fundacji Wolności Gospodarczej.

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

„The New

PRZECZYTAŁ CO NAJMNIEJ OTO JEGO

Dan Pelzer w swoim 92-letnim życiu przeczytał 3599 książek. Po jego śmierci jego dzieci udostępniły listę lektur w internecie. I jest ona imponująca.

Aishvarya Kavi

Nie spodobał mu się prawie tysiącstronowy „Ulisses” Jamesa Joyce’a ani „Mission Earth” L. Rona Hubbarda, 10-tomowa seria science fiction wydawana w latach osiemdziesiątych. Ale kiedy już postanowił przeczytać jakąś książkę, nie odkładał jej, dopóki nie skończył.

Dan Pelzer, jak twierdzą dziś jego dzieci, zdołał dzięki temu przeczytać 3599 książek. Czytał od 1962 roku, kiedy w Nepalu jako członek Korpusu Pokoju poczytnił pierwsze notatki z lektur na ćwiczeniach języka angielskiego, po rok 2023, gdy wskutek pogorszenia się wzroku musiał porzucić czytanie.

Pelzer zmarł w wieku 92 lat 1 lipca w Columbus w stanie Ohio, gdzie mieszkał przez pięć dekad. Na pogrzebie jego córka Marci (lat 52) chciała rozdać listę jego lektur przyjaciółom zmarłego, ale wydruk liczył ponad 100 stron. Dlatego jej chrześniak założył stronę what-dan-read.com („Co przeczytał Dan”), którą goście mogli odwiedzić, skanując kod QR zamieszczony na tylnej stronie programu uroczystości.

– Uznałam, że świetnie byłoby przekazać tę listę ludziom, dla których coś znać i którzy liczyli się dla niego – powie-

działa Marci Pelzer. – Pamiętam nasze rozmowy o książkach, które mu się spodobaly – dodała. – Uwielbiał czytać o religii. Uwielbiał pamiętniki. Kochał powieści.

CO PRZECZYTAŁ DAN?

Podczas rozmowy Marci Pelzer wspomina etapy swojego życia kolejnością książek, które omawiali.

Kiedy ona i jej brat John byli mali, Dan czytał im „Wodnikowe Wzgórze”, epicką historię króliczego plemienia. Roztkliwiał się także nad pluszowym królikiem córki, którego nazywał Królikowski.

Kiedy Marci poszła do liceum, ojciec często wspominał o „Folwarku zwierzęcym” George’a Orwella.

Był też na bieżąco z wydarzeniami światowymi. Wydana w 2021 roku książka Billa Gatesa „Jak ocalić świat od katastrofy klimatycznej” przekonała go do przejścia na weganizm w ostatnich latach życia, wspomina Marci.

Od pewnego momentu czytał 80 książek rocznie, jak powiedział w rozmowie z dziennikarzem gazety „The Columbus Dispatch” w 2006 roku.

Większość jego lektur pochodziła z biblioteki publicznej, a konkretnie Biblioteki Miejskiej w Columbus, filia Whitehall.

W poniedziałek [21 lipca] biblioteka umieściła na Facebooku wpis upamiętniający Dana Pelzera, dodając link do stro-



• Dan Pelzer
FOT. MARCI PELZER

ny z listą jego lektur. Wpis doczekał się ponad tysiąca komentarzy, w których wielbiciel (i pracownicy) biblioteki ciepło go wspominali.

„Był cudownym człowiekiem”, napisała pewna kobieta. „Bardzo uprzejmym. Zawsze przynosił nam do Whitehall listę książek z prośbą o rezerwację. Będzie nam go brakowało”.

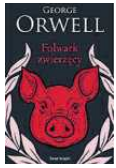
Lauren Hagan, dyrektorka Biblioteki Miejskiej w Columbus, powiedziała w wywiadzie, że zespół złożony z sześciorga pracowników zajmuje się digitalizacją listy Dana Pelzera, by mogli z niej skorzystać inni bywalcy placówki.

Dodała, że w filii w Whitehall bibliotekarze planują stworzenie wystawy pokazującej część jego różnorodnych wyborów.

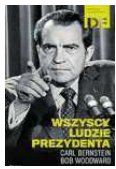
Wybrane przez „The New York Times” lektury Dana Pelzera



• **„ULISSES”, James Joyce (tłum. Maciej Słomczyński)** – Pelzer przyznawał rację wielu odbiorcom tej modernistycznej powieści, że jej lektura jest „czystą torturą” – ale ją dokończył.



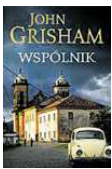
• **„FOLWARK ZWIERZĘCY”, George Orwell (tłum. m.in. Anna Nowosielska)** – Kłasyk literatury, o której Dan często wspominał. Uważał, że to krytyka społeczna ukazana w satyryczny sposób, mówi Marci Pelzer.



• **„WSZYSCY LUDZIE PREZYDENTA”, Bob Woodward i Carl Bernstein (tłum. Piotr Tarczyński)** – „Naprawdę wciągająca książka”, mówi Marci Pelzer. Opisuje historię afery Watergate, więc musiała się spodobać jej ojcu. Czytał ją mniej więcej w czasie, gdy urodził się jej brat John.



• **„MECHANICZNA POMARAŃCZA”, Anthony Burgess (tłum. Robert Stiller)** – Według wywiadu dla „The Columbus Dispatch” z 2006 roku, w którym Dan opowiadał o swojej liście, „Mechaniczna pomarańcza” czytał, kiedy urodziło się jego pierwsze dziecko, Marci.



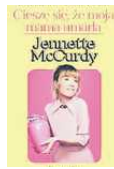
• **„WSPÓLNIK”, John Grisham (tłum. Anna Esden-Tempska)** – Książek Grishama jest mnóstwo na liście. To była ostatnia pozycja tego płodnego autora, którą przeczytał Dan.



• **„DAVID COPPERFIELD”, Charles Dickens (tłum. m.in. Wilhelmina Kościłkowska)** – Bildungsroman opisujący dzieje człowieka od dzieciństwa do dorosłości – ostatnia książka, którą przeczytał Pelzer.



• **„MY NAME IS BARBRA”, Barbra Streisand** – Pelzer lubił pamiętniki, ale ten, jak powiedział córce, wydał mu się „w miarę dobry”, co ją zaskoczyło. „Myślałam, że mu się bardziej spodoba”.

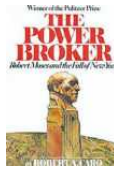


• **„CIESZĘ SIĘ, ŻE MOJA MAMA UMARŁA”, Jennette McCurdy (tłum. Magdalena Moltzan-Małkowska)** – Z kolei ten popularny pamiętnik gwiazdy kanału Nickelodeon Pelzer uważał za „błyskotliwy” i był „pod wrażeniem odporności psychicznej” autorki, mówi Marci Pelzer.

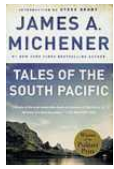


• **„WODNIKOWE WZGÓRZE”, Richard Adams (tłum. Krystyna Szerer)** – Tę epicką historię o gromadzie królików Dan czytał swoim dzieciom, kiedy by-

ły male. („Wtedy jeszcze nie było Harry’ego Pottera”, żartuje Marci).



• **„THE POWER BROKER”, Robert Caro** – Po przeczytaniu tej ponad 1000-stronowej biografii nowojorskiego urzędnika córka spytała Dana o opinię. Odpowiedział, że jej nie czytał – ale książka jest na liście. Należy do wielu, o których przeczytaniu Dan zapomniał.



• **„TALES OF THE SOUTH PACIFIC”, James A. Michener** – W latach osiemdziesiątych Pelzer dorabiał w barze hotelu Tutlips w Columbus. Opowiadania z tego tomu czytał w przerwach między wyrzucaniem złe zachowujących się klientów. „Nagle przenosiłem się na Południowy Pacyfik”, powiedział w wywiadzie w 2006 roku.



• **„ŚWIATŁOŚĆ W SIERPNIU”, William Faulkner (tłum. m.in. Piotr Tarczyński)** – O tej Pelzer także zapomniał, ale się zorientował, że jednak ją czytał w 1999 roku. Wpisał ją na listę ponownie w roku 2003, lecz później wykreślił.



• **„BARACK OBAMA: THE STORY”, David Maraniss** – Pelzer uwielbiał historyczne książki Maranissa równie mocno jak byłego prezydenta. Jego córka twierdzi, że dwukrotnie głosował na Obamę.



• **„JAK OCALIĆ ŚWIAT OD KATASTROFY KLIMATYCZNEJ”, Bill Gates (tłum. Michał Rogalski)** – Ta książka, napisana w 2021 roku przez współzałożyciela Microsoftu, nawróciła Pelzera na weganizm, gdy był sporo po osiemdziesiątce. ●

York Times”

NIEJ 3,5 TYS. KSIĄŻEK.
O LISTA

– Chcemy w ten choćby niewystarczający sposób okazać, jak bardzo cenni są dla nas klienci tacy jak Dan – powiedziała Hagan.

PEŁNE SPRZECZNOŚCI
ŻYCIE CZYTELNIKA

Jego syn powiedział, że na liście brakuje „Biblii”, chociaż Dan przeczytał ją kilkanaście razy. Był gorliwym katolikiem – porzucił seminarium jezuickie na rzecz służby w Korpusie Pokoju.
– Moi kumple z liceum zawsze się śmiali – wspomina John Pelzer (lat 51) – że kiedy do nas przychodzili, on zawsze siedział na dole i coś czytał, zwykle Biblię, a przy tym popijał whisky, zwykle Olde English.
Sprzecznosc? Życie Dana Pelzera było ich pełne.
– Był tajemniczy, na wskroś zagadkowy – mówi jego syn.
Dan Pelzer urodził się i wychował w Detroit. Przeżył trudną młodość. Opowiadał swoim dzieciom, że miał ojca alkoholika, a ostatnią klasę Liceum Katolickiego Detroit

Central ukończył na drugim miejscu od końca. Jako pierwszy w rodzinie poszedł do kole-dżu, a potem wstąpił do jednostek Marines.
Jednak w 1984 roku pomagał także w kampanii prezydenckiej Jesse’ego Jacksona, mówi jego syn, i przez całe życie głosował na partię liberalną, chociaż przyjaźnił się z ludźmi o najróżniejszych poglądach. Kiedy w 2023 roku wysiadł mu wzrok, przerzucił się na oglądanie wiadomości telewizyjnych.
– W ostatnim roku życia prosił mnie tylko o mydelniczkę, baterię do zegarka i włączenie MSNBC.
Jego ulubionym drinkiem był Manhattan, dlatego Marci Pelzer stworzyła autorskiego drinka o nazwie Danhattan, którego podawała podczas stypy.
Dan był zrównoważonym człowiekiem i nigdy nie okazywał entuzjazmu, wspomina jego syn, z jednym wyjątkiem.
– Tylko raz widziałem go w takich emocjach – mówi John Pelzer. Było to w 1990 roku, kiedy urodzony w Columbus bokser James „Buster” Douglas pokonał Mike’a Tysona, co okazało się wielką sensacją. Przyjaciel Dana, a przy tym menedżer

Po jego śmierci dzieci poprosiły w nekrologu, by bliscy, zamiast przysyłać kwiaty, wpłacili datek na lokalną jadalnię dla ubogich. Albo by okazali szacunek ich ojcu w najlepszy możliwy sposób: czytając „naprawdę wciągającą książkę”

Douglassa, namówił go, by postawił pieniądze na zwycięstwo jego podopiecznego.
Dan Pelzer żył w bliskich relacjach ze swoimi dziećmi, wymyślał wnukom zabawne przezwiska i rozpieszczał siostrzenice i bratanków, twierdzą John i Marci. Dodają, że kiedy jego żona Mary Lou doznała udaru i przeniesiono ją do domu

opieki dla osób starszych, Dan codziennie ją odwiedzał.
– Przychodził do niej każdego dnia – wspomina John Pelzer – a potem, jak przez prawie całe życie, czytał książki.
Po śmierci Mary Lou w kwietniu 2024 roku Dan zaczął podupadać na zdrowiu. Tegoroczny Memorial Day [święto obchodzone 25 maja dla upamiętnienia poległych podczas służby wojskowej – przyp. tłum.] spędził w zoo w Columbus i zabrał swoje małe wnuczki na pedicure. Następnie go dnia stracił przytomność. W czerwcu na przemian trafiał do szpitala i go opuszczał.
Po jego śmierci w lipcu jego dzieci poprosiły w nekrologu, by bliscy, zamiast przysyłać kwiaty, wpłacili datek na lokalną jadalnię dla ubogich. Albo by okazali szacunek ich ojcu w najlepszy możliwy sposób: czytając „naprawdę wciągającą książkę”. ●
By zobaczyć więcej pozycji, odwiedź what-dan-read.com.
Tekst pierwotnie ukazał się w „The New York Times” 27 lipca 2025. Tytuł, lid i śródtytuły od redakcji „Wyborczej”.
Przeł. Dariusz Żukowski

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34390926

STAROSTA PIASECZYŃSKI
ul. Chyliczkowska 14, 05-500 Piaseczno
tel. (22) 756-62-54
Piaseczno 11 sierpnia 2025 r.

GEK.6620.2.87.2024 BC

**ZAWIADOMIENIE
STAROSTY PIASECZYŃSKIEGO**

Działając na podstawie przepisów art. 24a ust 4 do 6 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1151 ze zm.) informuję, że w terminie od dnia **1 września 2025 r. do dnia 19 września 2025 r.** w godz. od 8:30 do 15:30 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Piasecznie Wydział Geodezji i Katastru przy ulicy Czajewicza 20, wejście A, I piętro – sala konferencyjna, zostanie wyłożony do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, **projekt operatu opisowo-kartograficznego z modernizacji ewidencji gruntów i budynków dla obrębu:**

- 0021 Nowa Iwiczna, gm. Lesznowola, powiat piaseczyński.**

Projekt w/w operatu opisowo-kartograficznego zostanie również udostępniony za pomocą środków komunikacji elektronicznej pod adresem <https://piaseczynski.e-mapa.net>

Każdy czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych. Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszym zawiadomieniu nie stanowi przeszkody do kontynuowania procesu modernizacji i ujawnienia nowych danych w operacie ewidencji gruntów i budynków.

Z up. Starosty Piaseczyńskiego
Zdzisław Lis
Członek Zarządu Powiatu Piaseczyńskiego
/podpisano elektronicznie/

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34390796

 **Województwo Śląskie**

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA ZARZĄDU WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO
O TRZECIM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM
NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ ZABUDOWANEJ
BUDYNKIEM MIESZKALNYM POŁOŻONEJ W GÓRKACH WIELKICH
PRZY UL. BIELSKIEJ 54.**

Zarząd Województwa Śląskiego informuje, iż zostało sporządzone ogłoszenie o trzecim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem mieszkalnym, stanowiącej własność Województwa Śląskiego, położonej w Górkach Wielkich przy ul. Bielskiej 54, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr: 436/60, o powierzchni 0,2249 ha, obręb 0003 Górki Wielkie, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr BB1C/00077501/0.

Na nieruchomości gruntowej znajduje się wolnostojący budynek mieszkalny o powierzchni całkowitej 315,90 m². Budynek jednoklatkowy składający się z jednej kondygnacji podziemnej, dwóch kondygnacji naziemnych (parter, I piętro) oraz strychu. Budynek posiada dwa samodzielne lokale mieszkalne o powierzchniach: 58,60 m², 121,40 m² wraz z pomieszczeniami przynależnymi i częściami wspólnymi.

Cena wywoławcza wynosi 640 000,00 zł (słownie: sześćset czterdzieści tysięcy złotych 00/100)

Sprzedaż nieruchomości jest zwolniona z podatku VAT na podstawie ustawy z dnia 11 marca 2004r. o podatku od towarów i usług.

Wadium wynosi 64 000,00 zł (słownie: sześćdziesiąt cztery tysiące złotych 00/100).

Miejsce przeprowadzenia przetargu: siedziba Zarządu Województwa Śląskiego, Katowice ul. Ligonia 46, pokój nr 180. **Termin przeprowadzenia przetargu: dnia 16.10.2025 r roku, o godz. 10⁰⁰.**

Cenę, którą obowiązany będzie zapłacić nabywca nieruchomości, ustala się w wysokości najwyższej ceny osiągniętej w przetargu.

Ogłoszenie zostało wywieszone w siedzibie Zarządu Województwa Śląskiego przy ul. Ligonia 46 w Katowicach (parter – tablica Departamentu Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego), a także umieszczone na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego www.slaskie.pl (zakładka nieruchomości / sprzedaż).

Dodatkowe informacje dotyczące przetargu udzielane są w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego w Katowicach przy ul. Ligonia 46 w pokoju 187 (parter) lub telefonicznie pod nr (32) 20-78-187 (w godzinach od 8:00 do 15:00).

Ogłędzin nieruchomości można dokonać po uprzednim ustaleniu terminu ze Śląskim Zarządem Nieruchomości tel. (032) 782 49 25 (w godzinach od 8:00 do 15:00).

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34390940

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Wójt Gminy Nieporęt

ogłasza, że w dniu 15 października 2025 r. o godz. 11.00
w budynku Urzędu Gminy Nieporęt adres:
Plac Wolności 1, 05-126 Nieporęt

**odbędzie się drugi ustny przetarg nieograniczony
na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości
położonej w Nieporęcie,**

oznaczonej numerem ewidencyjnym 23/9, o pow. 0,2140 ha
wraz z udziałem 1/4 w działce nr 23/7, o pow. 0,0594 ha
stanowiącej wewnętrzną drogę dojazdową, dla których
Sąd Rejonowy w Legionowie prowadzi księgę wieczystą
Nr WA1L/00011832/4, stanowiącej własność Gminy Nieporęt.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego
działki stanowią teren usług turystyki i zieleni urządzonej
o symbolu w planie 1UT/ZP.

**Cenę wywoławczą nieruchomości oraz wadium
ustala się w wysokości:**

Cena wywoławcza brutto: **1 574 400 zł w tym 23% VAT**
Wysokość wadium: **150 000 zł**

Wadium w wysokości podanej powyżej, należy wnieść w formie
pieniężnej – z oznaczeniem nieruchomości (działki), której
dotyczy – przelewem – na rachunek bankowy Gminy Nieporęt,
prowadzony w Banku Spółdzielczym w Legionowie o/ Nieporęt Nr
25801310292003000374150002, w taki sposób, aby najpóźniej w dniu
9 października 2025 r. wadium znajdowało się na rachunku banko-
wym Gminy Nieporęt.

Ogłoszenie o przetargu zamieszczone zostało na tablicy ogłoszeń
w siedzibie Urzędu Gminy Nieporęt adres: 05-126 Nieporęt,
Plac Wolności 1, na stronie internetowej Gminy Nieporęt oraz
w <http://www.bip.nieporet.pl>.

Szczegółowe warunki i informacje dotyczące przetargu można
uzyskać w Dziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu
Gminy Nieporęt Plac Wolności 1, 05-126 Nieporęt, telefon
22 763-94-08, e-mail: urząd@nieporet.pl, w godzinach pracy Urzędu.

*Wójt Gminy Nieporęt
Agnieszka Powała*

Witamy
w Polsce

Cykl
Witamy w Polsce
tworzy zespół
kilkudziesięciu
reporterów
„Wyborczej”
pracujących
w redakcjach
w całym kraju.



„SZYBCIEJ, PATAŁACHY!”

Sylwester. Pojechaliśmy z kolegą na izbę wytrzeźwień. Tam siedzi mężczyzna, ma rozcięty łuk brwiowy. Krzyczy, kim to on nie jest. W karetce zaczyna się bardzo burzyć do kolegi. Pełnoskalowa akcja zaczyna się już na SOR-ze.

Michał Saniewski, ratownik medyczny w pogotowiu, dyspozytor numeru 999: – Wezwanie do awantury domowej. Pijana kobieta zaatakowała swojego konkubenta, on jej oddał.

Bolała ją głowa, ale kiedy w karetce zbieraliśmy wywiad, przeklinała partnera i nas wyzywała. Kiedy próbowałem zapiąć jej pasy bezpieczeństwa, kopnęła mnie w krocze. Wszystko nagrał policjant, zgłosiłem więc naruszenie nietykalności cielesnej i znieważenie funkcjonariusza publicznego.

Adam Borawski, ratownik w pogotowiu ratunkowym oraz na SOR-ze jednego z białostockich szpitali: – Albo mężczyzna w wieku 80 lat z bólem w klatce piersiowej. Nie wiedzieliśmy, że cierpi na demencję starczą. Nagle wystartował do nas z pięściami.

Michał Saniewski: – Kolejna awantura domowa. Na miejscu mężczyzna w kajdankach. Krzyczał do policjantów, że ma tętniaka mózgu – chcieli to sprawdzić, zadzwonili po nas. Facet od progu zaczął nas wyzywać, grozić, mówił, kogo zna i co z nami zrobi.

Adam Borawski: – Mężczyzna pod wpływem alkoholu zgłosił, że się zabije. Przyjechaliśmy, otworzył furtkę i wypuścił psy, pobiegł do domu po broń. To był myśliwy.

Michał Król, ratownik medyczny w karetce pogotowia oraz na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym jednego z białostockich szpitali: – Do mnie trafił pijany mężczyzna, który nie chciał leżeć spokojnie podczas badania. Prosiliśmy raz, drugi, trzeci. Nagle

wyprowadził cios, celował w głowę, ale zdążyłem się odsunąć i trafił w klatkę piersiową. Zgłosiłem naruszenie nietykalności.

Adam Borawski: – Jeden mężczyzna groził kolegą bronią gazową.

Michał Król: – Sylwester, wezwanie do nieprzytomnego mężczyzny. Okazało się, że tylko spał – a kiedy się obudził, uderzył mnie w twarz. We dwóch go trzymaliśmy, zanim przyjechała policja.

Michał Saniewski: – Też mieliśmy akcję w sylwestra. Pacjent z rozciętym łukiem brwiowym na izbie wytrzeźwień, wyzywał nas przez całą drogę w karetce, już w szpitalu uderzył chirurga z barką w ramię. Dostał sześć miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności plus 1 tys. złotych zadośćuczynienia dla mnie i 1,5 tys. dla kolegi. Nie zapłacił. Sąd radził, żeby wytoczyć mu proces cywilny. Według mnie to głupota: skoro sąd zasądził, to po co ja mam jeszcze zakładać kolejną sprawę?

Michał Król: – Ludzie, którzy pracują w sklepie, na poczcie, przychodzą do pracy i słyszą: dzień dobry, dziękuję, do widzenia. A mnie próbują uderzyć. Nie jestem bokserem!

STRACH I WÓDKA

Saniewski ratownikiem medycznym jest już od 15 lat. Najpierw pracował na SOR-ze w szpitalu

w Ostrowi Mazowieckiej, teraz jest w białostockim pogotowiu. Wysoki, dobrze zbudowany, pewny siebie. Ratownictwem zainteresował się już jako nastolatek, w harcerstwie. Jak miał 15 lat, zdobył brązową odznakę ratownika ZHP. Dlatego po szkole średniej nie miał wątpliwości: będzie się kształcił na ratownika. To wtedy, na praktykach wakacyjnych po pierwszym roku studiów, „zaliczył” swój pierwszy wyjazd do pacjentki.

– Niby bląhostka, bo miał być to transport 96-letniej kobiety do szpitala. Umarła w karetce, u niej na podwórku – wspomina. – Nie wiedziałem wtedy, co myśleć, co powinienem czuć. Ale to wydarzenie utwierdziło mnie w decyzji, że chcę zostać ratownikiem medycznym.

– Ataki na medyków to nie jest nic nowego – dodaje. – Nie ma ratowniczkę, pielęgniarzkę, ratownika czy pielęgniarkę, który by nie miał takiej sytuacji. Wiedziałem, że tak będzie. Praca w pogotowiu to nie jest wiecznie jazda na sygnałach do wypadków albo nagłego zatrzymania krążenia. Zdarzają się też pijani i agresywni pacjenci. Podczas pracy na SOR-ze nieraz widziałem, że to właśnie takie osoby przywożą w karetkach starsi koledzy z pogotowia.

Mimo to zdecydował się sam przesiąść do karetki: – Bo ta praca to powołanie – podkreśla.

– Spotkałem już pacjenta z nożem, mogę spotkać i z siekierą. Nie możemy przewidzieć, jak się zachowają. Nawet najpiękniejsze słowa nie powstrzymają

Jedna na dziesięć interwencji kończy się agresją. Szacuje się, że rocznie karetki w Polsce wyjeżdżają około 3,5 mln razy. To oznacza 350 tys. ataków na ratowników medycznych

ją wzburzonej rodziny. Ale my też jesteśmy ludźmi. Staramy się panować nad emocjami, ale każdy ma swoje granice – mówi Saniewski.

Michał Król ma 35 lat. Jest strażakiem ochotnikiem, zrobił więc kiedyś kurs kwalifikowanej pomocy – i spodobało mu się. Przekonali go ratownicy medyczni, którzy prowadzili kurs.

– Pozazdrościłem – mówi. Poszedł na studia z ratownictwa, skończył je dziewięć lat temu. Ale jest już zmęczony.

– System nie funkcjonuje tak, jak powinien. Dłatego bardzo wielu ratowników medycznych z mojego otoczenia przekwalifikowało się na pielęgniarstwo: tam były braki kadrowe, a wynagrodzenie dużo lepsze niż u nas – mówi Król. Sam nie zamierza zmieniać pracy, ale zastanawia się, czy da radę pracować jako ratownik gdy będzie miał 60 czy 65 lat. Pacjenta trzeba przecież podnieść, przenieść do karetki, a czasem – bronić się przed ich agresją.

Chciałby doczekać lepszych warunków pracy dla ratowników – na przykład możliwości przejścia na wcześniejszą emeryturę. Nie wyobraża sobie, że za 30 lat da radę tak jak na ostatnim dyżurze: najpierw pacjent z udarem, później wypadek, zawał, a na koniec zatrzymania krążenia. Jak w wieku 65 lat będzie wchodził z plecakiem i monitorem na czwarte piętro w środku, pa paru godzinach dyżuru?

– Albo jadę na reanimację dziecka. To mnie obciąża psychicznie, ale jeszcze wytrzymam. Tyle że później, kiedy zwyzywa mnie agresywny, pijany pacjent – będę już strzępkiem nerwów – mówi Król.

Adam Borawski: – Czy w pracy się boję? To może trochę za duże słowo. Na pewno jestem ostrożny, niezależnie od tego do kogo jadę. To może być pacjent pod wpływem, ale też starsza osoba z demencją.

Jeśli zdarza się ktoś nieobliczalny, Borawski wzywa policję. Jeśli zobaczy broń – będzie uciekał, chociaż kiedyś trenował sztuki walki.

– Ale jeżeli agresja pacjenta kończy się na słowach, to niestety muszę przyjmować to na klatę. Na wszelkiej maści obelgi muszę być odporny psychicznie – mówi Borawski. Wspomina: – Pewnego razu jechaliśmy do zasląbnicia. Kilometr przed domem rodzina poinformowała, że kobieta nie odycha. Na miejscu przywitał nas wnuczek: „Szybciej, patalachy jeb...”, tam jest kobieta nieprzytomna”. Ja przyjechałem ratować życie jego babci, a on mnie wyzywa?

DO SĄDU? A PO CO?

W styczniu w Siedlcach pijany pacjent zaatakował nożem ratownika. Zadał śmiertelny cios w klatkę piersiową. Zranił też drugiego medyka, który próbował go obezwładnić.

W połowie lutego, w Janowie Lubelskim mężczyzna zaatakował ratownika na SOR-ze. Przewrócił go na ziemię.

W kwietniu niezadowolony pacjent zabił swojego ortopedę w gabinecie.

• **Ratownicy medyczni z Katowic uczą się bronić przed agresywnymi pacjentami**
FOT. GRZEGORZ CE-LEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Pod koniec kwietnia w Katowicach pacjent pobił ratowników z karetki. Musieli zamknąć go w samochodzie, żeby nie zrobił im krzywdy.

Dr Mirosław Rybałtowski, zastępca dyrektora ds. medycznych Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku, pełnomocnik wojewody podlaskiego ds. ratownictwa medycznego: – Agresja słowna w podlaskich karetkach czy szpitalach zdarza się codziennie, zaczepki lub poważniejsze akty napaści średnio raz na miesiąc, a skrajne incydenty – co najmniej kilka razy w roku.

Ratownicy mówią mi, że najczęściej przyczyną agresji jest alkohol, używki, czasem choroby psychiczne.

– To nie jest normalne, że pacjent mnie wyzywa, grozi mi śmiercią – mówi Michał Król. Zaraz jednak dodaje: – Medycy nie chcą tego zgłaszać. Przystaliśmy reagować, bo procedury są skomplikowane, a konsekwencje – praktycznie żadne. Mam jechać po całodobowym dyżurze na policję, siedzieć tam trzy godziny, a potem sąd i tak orzeka zbyt niską szkodliwość społeczną? Średnio komfortowa sytuacja.

Za to Michał Saniewski tak łatwo nie odpuszcza. Jeśli ktoś go zaatakuje, wzywa policję, zakłada sprawę w sądzie. Wygrywa.

– Im częściej my jako ratownicy będziemy o tym mówić, im częściej będziemy się zwracać o pomoc do policji, tym większa szansa, że ludzie się w końcu nauczą, że my nie jesteśmy ludźmi niemymi, my też mamy swoje prawa – mówi Saniewski.

Ale, jak podkreślają ratownicy, to wciąż za mało. Potrzebne są rozwiązania na poziomie ministerstwa: dotkliwe kary za znieważenie (Saniewski proponuje: 10 tys. zł) i bezwzględne więzienie za atak fizyczny.

Po ostatnich atakach pojawił się też pomysł, by ratownicy w karetkach byli wyposażeni w kamerki oraz kamizelki odporne na atak nożem. Wyśmiali je: kamerki mogą naruszać prywatność pacjentów, kamizelki będą zbyt ciężkie i niewygodne, zasłonią tylko tors. A co z szyją, udami, pachwinami?

Saniewski: – Żeby się zabezpieczyć, musiałbym chodzić w takim stroju jaki mają saperzy. Tylko jak wtedy pomagać?

Ratownikom bardziej podobają się szkolenia z samoobrony. Na pięciogodzinnych kursach uczą się, jak obniżyć napięcie w sytuacjach konfliktowych i poznają podstawowe techniki obrony przed agresorami.

– Sytuacje te przenoszą do konkretnych zdarzeń, z którymi na co dzień się mierzą – mówi podkom. Wojciech Książkowski z Wydziału Kadr i Szkolenia Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku.

– Każdy ma swoje sposoby na niebezpieczne sytuacje w karetce – mówi Saniewski. – Nie oszukujemy się, po tych kilku godzinach szkolenia nikt z nas mistrzem samoobrony nie zostanie... Ale może uda nam się powstrzymać pacjenta, zanim zrobi nam krzywdę. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34390990

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34390819

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34390946

NAJLEPSZE REPORTAŻE

W KAŻDY
PONIEDZIAŁEK
W „WYBORCZEJ”



NIERUCHOMOŚĆ 4,23 HA W BARTOSZCACH NA SPRZEDAŻ

Syndyk upadłości Furniture Concept spółka z o.o.
ul. Drzewna 1, 11-200 Bartoszyce

OGŁASZA PRZETARG NA SPRZEDAŻ:

nieruchomości gruntowej o pow. 42 301 m.kw. zabudowanej budynkami przemysłowymi o pow. użytkowej: 11 359,70 m.kw. położonej w Bartoszczach przy ul. Drzewnej 1;

Cena wywoławcza sprzedaży wynosi 3 479 240,00 zł netto (nie niższa niż 40 % ceny oszacowania).

Składanie ofert:

Oferty nabycia należy składać w zamkniętej nieprzezroczystej kopercie z adnotacją „Oferta przetargowa Furniture Concept” na adres: Kancelaria Notarialna Notariusz Elżbieta Brewka Notariusz Łukasz Brewka Spółka Cywilna, Olsztyn, ul. Kopernika 1/1, 10-510 Olsztyn, w terminie do 13 października 2025r do godz.15.00

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 października 2025r o godzinie 12.00 w Kancelarii Notarialnej Notariusz Elżbieta Brewka Notariusz Łukasz Brewka Spółka Cywilna.

Warunkiem uczestniczenia w przetargu jest dokonanie wpłaty wadium w wysokości: 10% ceny wywoławczej.

Kwota wadium winna zostać wpłacona na rachunek masy upadłości nr 97 1930 1637 2420 0403 3190 0001 do dnia składania ofert. prowadzony przez BPS Oddział w Olsztynie.

Pisemna oferta powinna spełniać warunki określone w Regulaminie sprzedaży.

Regulamin sprzedaży dostępny jest na stronie: www.syndykwasilowski.pl w zakładce aktualności/regulaminy sprzedaży.

Operaty szacunkowe udostępniane są przez syndyka.

Każdy oferent zobowiązany jest złożyć oświadczenie o zapoznaniu się z treścią Regulaminu sprzedaży.

Zastrzega się prawo do odwołania, przerwania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Wszelkie informacje dostępne są pod nr telefonu: 604-439-299 w godz. 9-14.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O II PRZETARGU

Wójt Gminy Słupno

Ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Słupno

- Przedmiot przetargu: oznaczenie nieruchomości, położenie, powierzchnia, opis nieruchomości, przeznaczenie, cena wywoławcza, wysokość wadium):
Działka budowlana oznaczona w ewidencji gruntów i budynków nr 152/68 o pow. 0,6204 ha położona w Słupnie przy ul. Topolowej o regularnym kształcie. Identyfikator działki 141912_2.0017.152/68.
W ewidencji gruntów nieruchomość sklasyfikowana jest jako użytk: R1Va – grunty rolne.
Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Słupno, uchwalonym przez Radę Gminy Słupno uchwałą nr 262/XXXII/06 z dnia 17 marca 2006 r. (Dz. Urz. Woj. Maz. Nr 122 z 25.06.2006 r. poz. 4009) nieruchomość położona jest na terenach zabudowy mieszkaniowo-usługowej oznaczonych symbolem MN/U.
Dla ww. nieruchomości Sąd Rejonowy w Płocku VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW PL1P/00072576/8.
W pobliżu działki zlokalizowany jest wodociąg, kanalizacja, gaz oraz energia elektryczna. Działka stanowiąca przedmiot przetargu nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie ma przeszkód prawnych w jej rozporządzaniu. Działka ta posiada bezpośredni dostęp do drogi gminnej. W najbliższym sąsiedztwie znajdują się tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, mieszkaniowo-usługowej oraz tereny lasów, gruntów leśnych i zalesień. Możliwość podziału działki - 1500m², szerokość frontu działki min. 25 m.
Brak obciążeń i zobowiązań dla zbywanej nieruchomości.
Cena wywoławcza zbywanej nieruchomości: **787 900,00 zł netto** (słownie: siedemset osiemdziesiąt siedem tysięcy dziewięćset złotych 00/100). Sprzedaż nieruchomości podlega opodatkowaniu podatkiem VAT w stawce 23%.
Wadium: **78 790,00 zł** (słownie: siedemdziesiąt osiem tysięcy siedemset dziewięćdziesiąt złotych 00/100).
- Termin oraz miejsce przeprowadzenia przetargu:
Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy Słupno ul. Miszewska 8a, w sali obrad (parter) w dniu **15.10.2025 r.** o godz. **10:00**
- Skutek uchylenia się od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości
Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, Wójt Gminy Słupno może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.
- Informacje o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu, dane teled adresowe.
Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Słupno, a także poprzez opublikowane na stronie internetowej Urzędu Gminy www.slupno.eu oraz w Biuletynie Informacji Przestrzennej Urzędu Gminy Słupno <http://ugslupno.bip.org.pl>.
Informacje na temat przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Słupno ul. Miszewska 8a – Wydział Nieruchomości i Ochrony Środowiska pokój nr 7 tel. 024 267 95 67.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U. z 2024 r. poz. 572 ze zmianami) oraz art. 12 ust. 4 pkt 6 w związku art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o *inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U. z 2024 r. poz. 1286 ze zmianami),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że **Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego**, po rozpatrzeniu odwołań stron postępowania, **decyzją znak: DOR.7110.246.2025.JUR z 31 lipca 2025 r., utrzymał w mocy zaskarżoną decyzję Wojewody Małopolskiego nr 8/BS/2025 znak: WI-II.7840.30.24.2024.MBB z 22 maja 2025 r., w części dotyczącej zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu oraz projektu architektoniczno-budowlanego i udzielenia pozwolenia na budowę i rozbiórkę na działkach nr ewid. 157 obręb 0011 Wola Rzędzińska, 1/42 i 1/45 obręb 0200 Tarnów, 25/22 obręb S.O.A Tarnów, 7/3 obręb 0020 Tarnów; umorzył postępowanie odwoławcze w pozostałej części**, wydaną inwestorowi: Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02337 Warszawa, działającemu przez pełnomocnika, o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego oraz udzieleniu pozwolenia na budowę i rozbiórkę inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pn.: *Przebudowa gazociągu wysokiego ciśnienia DN 400 relacji Sędziszów – Tarnów Mościce wraz z odgązieniami na terenie miasta Tarnowa*.

Miejsce wykonywania robót budowlanych:

Inwestycją objęte są nieruchomości (lub ich części) położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim:

POWIAT TARNOWSKI,

GINIA LISIA GÓRA,

jednostka 121603_2 Lisia Góra,

obręb 0003 Brzozówka, działki nr: 16/3, 603/3, 603/4, 603/5, 604/1, 605/3, 608/1, 620/2, 621/3, 621/4, 626/2, 627/2, 631/4, 631/5, 632/7, 642/2, 643/2, 644/5, 664/5, 667/3, 667/4, 668/1, 668/2, 669/1, 669/2, 670, 671, 673;
obręb 0011 Zaczernie, działki nr: 138/4, 1142, 1144, 1145/1, 1145/2, 1152, 1153/2, 1154, 1157/2, 1159/2 (1159/5, 1159/6), 1160 (1160/1, 1160/2), 1161, 1164, 1165, 1166, 1168/1, 1175/2, 1179/2, 1180, 1183, 1184, 1194, 1195, 1196, 1205, 1206/1, 1216, 1217, 1218, 1219, 1222, 1223, 1232, 1233, 1234, 1235, 1239, 1240, 1244, 1245, 1246, 1247/19, 1250/1, 1250/2, 1251, 1254, 1255, 1256/2, 1257, 1258/2, 1258/5, 1263, 1264/1, 1271, 1272, 1273, 1274, 1276, 1277, 1288, 1289, 1295, 1296, 1297, 1298, 1299, 1308/3, 1309, 1310/2, 1311/2, 1312, 1313, 1321, 1322, 1326, 1327, 1328/6, 1329/5, 1330/4, 1331, 1332, 1333, 1337, 1338, 1341, 1342, 1343, 1352, 1353, 1354, 1361, 1362, 1367, 1368/1, 1368/2, 1372, 1375, 1377, 1378, 1379, 1380, 1381, 1383, 1394, 1395, 1396, 1407, 1408, 1409/4, 1410/3, 1411, 1412/6, 1418, 1428, 1429, 1431, 1437, 1438, 1441/5, 1443, 1519/4, 1522, 1523/4, 1523/5, 1523/6, 1524/3, 1524/5, 1524/6, 1524/7, 1524/11, 1526/5, 1552, 1553, 1566, 1568, 1569, 1570, 1578/4, 1879, 1880.

GINIA TARNÓW

jednostka ewidencyjna 121609_2 Tarnów Gmina:

obręb 0011 Wola Rzędzińska, działki nr: 45/2, 45/3, 59/2, 70/1, 73, 83/2, 85/1, 87, 103, 109/2, 110, 111/2, 112/2, 119, 154/1, 156/2, 157, 163, 164/2, 164/3, 164/4, 169, 170/4, 170/5, 174, 175, 177/1, 179, 182/1, 182/2, 183, 185/1, 186/1, 186/2, 189, 190, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200/1, 201, 202, 203, 204, 205/5, 211, 212/4, 214/1, 216/2, 219/1, 219/2, 220/1, 220/2, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 235, 237/3, 239/1, 239/2, 241, 242, 245, 246/1, 247/1, 248, 253, 254, 255, 256/1, 258, 259/2, 263, 264/2, 265/1, 639, 647/1, 652/1, 769, 772, 776, 778, 786, 787/2, 787/3, 787/5, 787/6, 793, 795, 799, 800, 801, 802, 807/1, 808/4, 808/32, 808/33, 808/18, 808/22, 809/3, 809/4, 809/8, 809/17, 809/49, 809/50, 810/5, 810/6, 813/1, 820/2, 840, 846, 847, 849/1, 850/2, 851, 862/4, 863, 869, 874, 879/2, 881, 883/2, 883/3, 883/4, 884, 886/12, 886/13, 897/7, 898/1, 900, 902, 903/2, 904/7, 906, 907/1, 908, 910/2, 915/1, 915/2, 916/1, 920/13, 920/14, 920/15, 920/16, 920/17, 920/18, 923/12, 923/13, 924/1, 934, 944, 945, 955, 961, 964/2, 967, 972/1, 973/2, 976, 978/4, 987, 988, 989, 1004/4, 1009, 1010, 1020/5, 1020/6, 1028, 1030, 1032, 1039, 1041/5, 1054, 1063, 1065/2, 1079, 1082, 1085, 1086, 1091/10, 1091/11, 1092, 1098/12, 1099, 1235, 1138, 1146/17, 1146/18, 1146/19, 1147/3, 1148/16, 1150/3, 1162, 1178/6, 1185/1, 1186/3, 1186/5, 1188/5, 1222/1, 1229/1, 1230/2, 1231/2, 1232/2, 1233/5, 1235, 1248, 1249, 1250, 1257/28, 1258/2, 1258/3, 1271/4, 1272/2, 1273/1, 1278/1, 1279/3, 1280/2, 1281, 1294, 1305/11, 1315, 1321, 1322, 1323, 1328, 1330, 1331/7, 1352, 1363/1, 1364, 1366/4, 1396, 1397, 1398, 1399/4, 1399/5, 1401/1, 1404/2, 1404/3, 1421, 1446/1, 1446/2, 1447/1, 1461/3, 1463/2, 2772/27, 2772/66, 2772/81, 2772/93, 2772/98, 2812, 2959, 2960, 2965/10, 3075/3, 3076/1, 3096/1, 3097/1, 3108/1, 3108/2, 3109, 3110/1, 3112/14, 3114/7, 3114/20, 3115, 3117, 3188/3, 3188/8, 3223/1, 3224/3, 3225/3, 3230/1, 3231/6, 3232/6, 3233/7, 3242, 3243, 3245/1, 3248/1, 3249/6, 3249/7, 3258, 3259, 3261, 3262/1, 3264/4, 3265, 3266, 3278, 3280, 3281, 3283/1, 3283/2, 3284/6, 3285/8, 3285/11, 3286/6, 3523, 3524, 3525, 3526, 3527, 3528/6, 3560/2, 3561, 3562, 3563, 3572, 3575, 3578/4, 3578/12, 3580, 3583, 3587/2, 3588, 3590, 3591, 3592, 3594/5, 3595/2, 3596/3, 3597, 3601, 3604, 3605, 3607, 3614, 3618, 3619, 3620, 3621, 3622, 3626/13, 3626/14, 3626/15, 3628, 3629, 3630/3, 3957, 4173, 4174, 4176, 4178/1, 4178/2, 4179/2, 4180, 4181, 4182, 4183, 4184, 4187, 4276, 4311, 4314, 4321, 4325, 4329/1, 5293/1, 5293/2, 5304, 5317, 5324, 5325, 5339/1, 5339/2.

GINIA SKRZYSZÓW

jednostka ewidencyjna 121608_2 Skrzyszów:

obręb 0001 Ładna, działki nr: 353, 429/1, 431/1, 432/1, 433, 437, 439/1, 440/1, 441/5, 441/7, 441/8, 442/1, 442/2, 443, 472/1, 472/2, 473/1, 473/2, 476/1, 476/3, 476/8, 494/8, 531/1, 532/4, 533/1, 534, 535, 550, 551, 557, 559, 560/7, 561, 562, 564/4, 565/7, 566/5, 567/7, 574, 577, 581/2, 581/3;
obręb 0003 Pogórska Wola, działki nr: 1077, 1078/1, 1079, 1081, 1083/3, 1083/4, 1083/5, 1083/10, 1085, 1087, 1089, 2223/2, 2223/4, 2225/2, 2226, 2228/1, 2833, 2907, 2908.

POWIAT TARNÓW

GINIA MIASTO TARNÓW

jednostka ewidencyjna 126301_1 M. Tarnów:

obręb 0002, działki nr: 91/1, 91/2, 91/3, 92/4, 103/4, 104/16, 104/17, 104/18, 104/27, 104/28, 104/29, 104/30, 104/31, 104/34, 104/39, 105/3, 106/10, 106/16, 107, 108/3, 108/5, 110/2, 111/3, 111/8, 112/2, 113/2, 114, 115/4, 116/4, 117/5, 118/1, 119/4, 120/1, 121/1, 122, 123, 124/6, 125, 130, 131/1, 132, 133/1, 133/3, 135/2, 137/9, 143/1, 143/3, 160;
obręb 0003, działki nr: 38/7, 39, 40/2, 50/10, 50/11, 142, 143/4, 146, 148, 151, 153, 155/1, 157, 160/1, 161, 163, 165/1, 165/2, 166, 168, 169, 171/4, 171/5, 172/1, 172/8, 172/9, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 194/32, 201, 210/8, 211, 283, 284, 285, 286, 287, 288;
obręb 0004, działki nr: 319, 322/7, 323/1, 325/4, 326/1, 327, 331/1, 331/2, 332, 337, 338, 346, 347, 348, 351, 352, 356, 357, 361/1, 362, 365, 366, 367, 369/1, 370, 371/12, 372/11, 373, 374, 376, 377, 447/6, 447/12, 525, 527/1, 527/2, 528, 533/8, 533/14, 534/7, 534/12, 536/7, 536/16, 928, 987;
obręb 0005, działki nr: 131, 132, 134, 136, 139, 142, 143/3, 146, 147, 148, 152, 153, 156/1, 165, 166/1, 169, 174, 178, 181, 182, 183/1, 192, 193, 194, 195/1, 195/2, 195/3, 195/4, 196, 200, 201, 202, 203/2, 204/2, 206, 207, 208, 211, 212/2, 213, 216, 217, 219/4, 219/5, 220/6, 223/1 (223/4, 223/5, 223/6), 223/2, 223/3, 224/1, 224/2, 225/1, 230/1, 230/2, 231/1, 231/2, 231/3, 234/1 (234/3, 234/4, 234/5, 234/6), 235/4, 235/5, 235/7, 235/8, 236, 261/3, 267, 269, 273/4, 274, 280/1, 281, 283, 293, 294, 296/2, 299, 301/1, 306, 307, 308/3, 309, 315, 316/2, 321, 325, 329, 335/1, 336, 352, 355, 357, 361/4, 362, 372, 377, 381, 382/22, 382/24, 382/25, 382/60, 383;
obręb 0006, działki nr: 46/2, 62/4, 66/9, 66/10, 72, 91, 94, 97, 101/2, 103, 104, 105/3, 109, 110, 111, 112, 116, 117, 121/1, 121/2, 122/2, 128, 132, 135/1, 135/2, 137, 138/1, 140/2, 143/1, 146, 147/1, 149, 152, 153, 154/1, 156/1, 156/4, 157/1, 158/8, 172/3, 172/4, 173, 174, 177, 181, 182/1, 182/2, 183, 185, 187/2, 188, 189, 191, 196/1, 196/2, 198, 200, 201/1, 201/2, 202, 205, 208, 210, 215, 218/2;
obręb 0007, działki nr: 212, 213, 214, 222, 223/1, 225, 228, 229, 230/1, 230/2, 233, 234/1, 234/2, 237, 238, 383, 384/28, 384/29, 385/32, 385/33, 385/34, 386/9, 386/19, 491;
obręb 0008, działki nr: 173, 174, 175/10, 236/6, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 315/2, 316, 317/1, 318/1, 319/1, 320/1, 320/2, 378/16, 379/22, 379/29, 380/7, 380/22, 380/26, 381/2;

obręb 0009, działki nr: 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211/2, 211/3, 220, 221, 227, 228, 431/1, 432/1, 433, 450/9;
obręb 0018, działki nr: 1, 11, 16, 22, 28, 29, 30;
obręb 0019, działki nr: 3/4, 3/12, 4/2, 4/3, 4/4, 5/7, 5/8, 6/8, 7/12, 7/20, 8/5, 9/3, 10/9, 11/13, 11/14, 12/8, 13/8, 14/20, 15/13, 16/16, 16/19, 17/21, 18/13, 18/14, 20/1, 20/8, 20/9, 20/10, 21, 22/8, 22/9, 22/10, 22/11, 22/12, 24, 25/2, 25/3, 25/4, 25/5;
obręb 0020, działki nr: 3/3, 5/2, 5/5, 5/6, 7/3, 8/5, 13, 14/2, 15, 16, 17, 18, 19, 20/4, 24, 25;
obręb 0022, działki nr: 16, 18/2, 19;
obręb 0039, działki nr: 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28/5, 38, 39, 41/2, 41/3, 42, 44, 45/1, 46, 47, 48;
obręb 0040, działki nr: 20, 21/4, 22/3, 23/3, 24/2, 29, 36/5, 37, 40;
obręb 0043, działki nr: 70/1, 70/3;
obręb 0044, działki nr: 60/2, 61, 62, 63;
obręb 0045, działki nr: 70, 71, 72, 73, 74, 79, 80, 81, 82, 84, 85, 86, 102, 103;
obręb 0046, działki nr: 3/3, 4/1, 5, 6/3, 6/4, 6/6, 7, 8, 21;
obręb 0051, działki nr: 1/1, 2/1, 26/1, 28/1, 29/1, 29/2, 49/3, 50/1, 51/1, 52/1, 88/1;
obręb 0052, działka nr: 18;
obręb 0053, działki nr: 3/2, 10, 11, 12, 16, 20/2, 21, 22 (22/1, 22/2), 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29;
obręb 0065, działki nr: 19/4, 31, 32, 82, 88/2, 88/3, 107/1, 107/4, 110/6, 110/9;
obręb 0066, działki nr: 14, 15, 21/2, 22/1, 22/3, 26/6, 27/2, 27/5, 76/6, 76/10, 76/11, 99/7, 99/10, 99/12, 109/5, 109/6, 109/10, 109/11, 113/2, 117/1, 117/2, 121/6, 136/4, 136/5, 136/7, 136/8, 137;
obręb 0079, działki nr: 39/12, 45/1, 136/5, 328, 329;
obręb 0100, działki nr: 4/1, 4/3, 5/8, 6/3, 6/7, 6/8, 7/3, 7/5, 8/2, 8/7, 8/12, 9/1, 10/3, 10/6, 10/14, 10/16, 12/1, 12/3, 13, 14/3, 14/12, 14/16, 14/17, 15/5, 17/1, 18/4, 22/2, 25/4, 25/6, 26, 28/8, 29/1, 29/7, 30/8, 32/2, 32/8, 32/9, 33;
obręb 0101, działki nr: 1/7, 5, 6, 15/7, 15/22, 16/6, 16/12, 16/17, 25/13, 25/19, 26/15, 26/19, 27/31, 27/37, 36/10, 36/11, 36/21, 37/11, 38/2, 73/3, 75/9, 76, 77, 81/2, 82, 83/2, 83/37, 83/44, 123, 127/4, 128/2, 129, 132/19, 132/21, 147/1, 147/65, 147/66, 149, 150/28, 150/31, 164/32, 164/59, 164/64, 164/68, 164/69, 166/12, 166/13, 166/21, 166/26, 166/27, 166/28, 166/30, 166/31, 166/32, 174/1, 175, 189/8, 189/9, 189/10;
obręb 0102, działki nr: 2/11, 2/12, 3/8, 3/21, 3/22, 64/3, 65/3, 65/15, 65/16, 65/21, 65/22, 69/8, 69/9, 69/17, 69/18, 72/18, 72/21, 72/46, 72/47, 78/4, 78/23, 78/24, 82/2, 82/8, 83/8, 151/35, 163/9, 164/1, 165/5, 165/7, 165/9, 166/3, 166/5, 166/6, 167/1, 168/3, 168/4, 168/5, 176/12, 176/13, 176/14, 178/30, 178/71, 178/72, 240/17, 241/20, 246/2, 277/5, 308/11, 319/6, 319/7, 319/8, 331/6, 331/7;
obręb 0103, działki nr: 66/1, 66/3, 66/4, 67/1, 67/6, 70/10, 73/15, 73/29, 81/9;
obręb 0104, działki nr: 2/34, 2/35, 2/49, 14/4, 41/10, 42/11, 43/9, 43/13, 51/22, 52/10;
obręb 0105, działki nr: 2/1, 54/2, 54/3, 104/7, 104/8, 105/7, 106/1;
obręb 0106, działki nr: 71/17, 104/11;
obręb 0107, działki nr: 13/1, 51, 52/1, 77/2, 77/36, 161/12, 166/4, 166/15, 174/18, 190/12, 190/14, 360/3;
obręb 0108, działki nr: 3/13, 3/14, 5/9, 5/11, 5/13, 5/14, 5/15, 7/9;
obręb 0109, działki nr: 4/2, 6/6, 6/22, 8/6, 9/1, 10/6, 11/6, 11/11, 12/13, 12/14, 13/7, 13/8, 14/8, 15/6, 17/32, 19/45, 19/46, 19/47, 21/23, 22/9, 28/1, 115/25, 139/2, 140, 157/2, 366/2, 374, 375;
obręb 0112, działki nr: 3/6, 4/8, 6/3, 7/2, 8/2, 9/9, 14/2, 21/4, 21/7, 21/8, 22/1, 26/5, 27/2, 30/3;
obręb 0147, działki nr: 1/8, 1/9, 2/4, 4/14, 4/16, 5/3, 5/9, 5/21, 5/23, 6/1, 6/2, 25/2, 27/3, 28, 36/2;
obręb 0151, działki nr: 1/11, 4/14, 11/2, 21/14, 32/6, 43/27, 54/19, 61/68, 65/15, 67/8, 68/1, 102/2, 107/29, 108/27, 120/13, 120/17, 134/12, 135/13;
obręb 0152, działki nr: 4/7, 32/7, 32/8, 32/10, 32/11, 77/104, 77/111, 77/185, 103/41, 117/21, 118/24, 211/24, 211/27;
obręb 0155, działki nr: 1/58, 1/60, 1/61, 1/71, 3/37, 3/44, 5/5, 5/6, 6/5, 17/29, 17/32, 17/37, 19/6, 19/9, 19/10, 20/8, 20/9, 20/12, 21, 22/4, 23/1, 24/2, 24/3, 26/4, 26/5, 30, 32, 36, 37/2, 37/3;
obręb 0192, działki nr: 54/1, 54/26;
obręb 0200, działki nr: 1/41, 1/42, 1/44, 1/45, 1/46, 1/129, 1/141, 1/147, 1/258, 1/260, 1/310, 1/311, 1/334, 1/342, 1/356, 1/382, 6/10, 6/12, 6/13, 6/14, 7/1, 7/3, 7/4, 8/2, 8/4, 8/5, 8/7, 8/8, 8/9, 8/10, 9/3, 9/4, 9/5, 10/9, 10/11, 38/1, 38/2, 39/1, 40/1, 247/13, 247/14, 259;
obręb 0203, działki nr: 2, 10/4, 10/6, 11/1, 11/3, 11/5, 11/15, 11/16, 12/1, 12/7, 12/8, 12/9, 12/10, 12/11, 13/3, 25/22, 25/52, 25/63;
obręb 0207, działki nr: 11, 12, 14/5, 18/1, 19/9, 19/11, 21/2, 21/4, 43, 44/1, 46/1, 46/2, 51, 55;
obręb 0209, działki nr: 24, 25, 68/1, 69, 70/1, 70/2, 74, 84/15, 87/23, 87/24;
obręb 0213, działki nr: 6/6, 6/7, 7, 8/1, 8/2, 8/3, 9/1, 12/1, 13/4, 17/4, 23/2, 23/5, 39/8, 40/3, 40/5, 41/



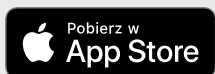
SUDOKU KRZYŻÓWKI QUIZY

 **APLIKACJA
WYBORCZEJ**



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

Chwila przerwy od newsów?
Odkryj rozrywkę
w Aplikacji Wyborczej



Fala dyskwalifikacji w skokach narciarskich

Dziesięciu skoczków i pięć skoczekiń zdyskwalifikowano za nieprawidłowy sprzęt w zawodach w Courchevel, rozpoczynających sezon letniej Grand Prix. Wygrał Norweg Marius Lindvik, oskarżany o oszustwo podczas ostatnich mistrzostw świata w Trondheim pięć miesięcy temu.

Dariusz Wołowski

To był jeden z największych skandali, jaki wstrząsnął skokami narciarskimi. 7 marca, dzień przed konkursem na dużej skoczni podczas mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym w Trondheim, norwescy trenerzy Magnus Brevig, Thomas Lobben i Andreas Livelten dokonali zabronionych manipulacji przy kombinizonach skoczków Mariusa Lindvika, Johanna Andre Forfanga i Kristofera Eriksena Sundala.

Aferę w światowych skokach ujawnił wówczas dziennikarz Sport.pl Jakub Balcerski.

Lindvik wywalczył srebrny medal, Forfang był piąty, Eriksen Sundal zajął dalszą pozycję. Wszyscy zostali zdyskwalifikowani. Norwescy trenerzy przyznali się do winy, ale twierdzili, że skoczkowie nic o sprawie nie wiedzieli.

Norwegowie zawieszeni i odwieszeni

Rywale domagali się wyjaśnienia: czy w poprzednich konkursach MŚ w Trondheim norwescy skoczkowie też startowali w „podrasowanych” kombinizonach? 2 marca na skoczni normalnej mistrzem świata został Lindvik. W zawodach drużynowych cztery dni później Norwegia była trzecia. W rywalizacji drużyn mieszanych Lindvik i Forfang z dwoma koleżankami – Anną Odine Stroem i Eirin Marią Kvandal – wywalczyli tytuł mistrzowski.

Choć Lindvik i Forfang zapewniali, że nic nie wiedzieli o kombinacjach swoich trenerów, nikt w to nie uwierzył. Tuż po mistrzostwach w Trondheim zaczął się w Oslo norweski cykl Raw Air. Lindvik, Forfang i reszta norweskiej chłiała normalnie startować, ale FIS do tego nie dopuścił. Norwescy skoczkowie zostali zawieszeni do końca sezonu, po czym odwieszono ich, by mogli normalnie przygotowywać się do sezonu olimpijskiego. Śledztwo w sprawie jednak trwało, prowadziło je Niezależne Biuro Etyki i Zgodności FIS (IECO).



• 14.01.2024 r., Wisła. Marius Lindvik podczas Pucharu Świata w skokach narciarskich FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Skandal z Trondheim miał konsekwencje nie tylko dla Norwegów, ale dla całych skoków narciarskich. FIS wprowadził nowe przepisy dotyczące kombinizonów i sprzętu do skoków

W poniedziałek 11 sierpnia ogłoszono, że Lindvik, Forfang i trenerzy zostali oskarżeni przez IECO o naruszenie kodeksu etyki FIS. Teraz sprawę zbada sama komisja etyki i ona wyda wyrok w sprawie. Może to być dyskwalifikacja, kara finansowa, anulowanie wyników. Co ciekawe, dwa dni wcześniej Lindvik wrócił na skocznię po pięciu miesiącach przerwy i wygrał pierwsze letnie Grand Prix we francuskim Courchevel. Mówił, że trudno mu było zebrać się do treningów w nowym sezonie i wciąż czeka, „aż ta sprawa się wreszcie skończy”, czyli FIS wyda ostateczny werdykt.

Skandal z Trondheim miał konsekwencje nie tylko dla Norwegów, ale dla całych skoków

narciarskich. FIS wprowadził nowe przepisy dotyczące kombinizonów i sprzętu do skoków. Efektem było aż 15 dyskwalifikacji w pierwszych w nowym sezonie zawodach w Courchevel: dziesięciu zawodników i pięciu zawodniczek, w tym Norwega Benjamina Oestvolda, a także Polki Anny Twardosz (za niska waga, za długie narty). Na jednym z ramion kombinizon Oestvolda był o 2 cm za duży. Norweg zapewniał, że to tylko niedopatrzenie.

Najwięcej wpadek i dyskwalifikacji sprzętowych w Courchevel zaliczyli Amerykanie – aż pięć (dwóch skoczków, trzy skoczkini). Oczywiście szef FIS do spraw skoków narciarskich Włoch Sandro Pertile wyjaśniał, że nie odbiera tego jako próby manipulowania i oszukiwania, ale efekt nowych, bardziej rygorystycznych przepisów. Drużyny muszą się do nich przyzwyczaić, „bo produkcja specjalistycznego sprzętu do skoków narciarskich to sprawa dość skomplikowana”.

Czas na Wisłę

Kłopotów z kombinizonami nie mieli czołowi polscy skoczkowie. Kubacki był w sobotę dziewiąty. W niedzielę testowano format grupowy konkursu, w którym Piotr Żyła był ósmy, a Kamil Stoch dziewiąty. Trzykrotny mistrz igrzysk przyznał, że zaostrzenie przepisów wywołało u większości zawodników stres, choć on sam był pewien, że jego sprzęt jest w porządku.

Co to jest format grupowy konkursu, czyli „High Five”? Po kwalifikacjach do zawodów przystępuje 50 zawodników – dzieli się ich w pierwszej serii na 10 grup po pięciu skoczków. Awans do drugiej serii wywalczają dwaj najlepsi w każdej grupie, plus pięciu „szczęśliwych przegranych”, czyli najlepszych wśród pokonanych. O końcowych wynikach decyduje wyłącznie drugi skok. W Courchevel Stoch miał w pierwszym skoku niegroźny upadek, co nie przekreśliło jego szans. Po drugim wyładował na dziewiątej pozycji.

Następne zawody letniego Grand Prix odbędą się w najbliższy weekend w Wiśle. Trener kadry męskiej Maciej Maciusiak powołał dziewięciu reprezentantów Polski. Oprócz Kubackiego, Stocha Żyły, Pawła Wąska i Aleksandra Zniszczoła, także Klemensa Joniaka, Macieja Kota, Andrzeja Stękałę i Jakuba Wolnego. Czterej ostatni mają prawo startu tylko w sobotę, w niedzielę konkurs zostanie rozegrany w formacie grupowym, a Polska może do niego wystawić już tylko pięciu zawodników.

Trener kadry kobiet Marcin Bachleda powołał na zawody w Wiśle trzy zawodniczki: Polę Bełtowską, Nicole Konderkę i Annę Twardosz, która w sobotę w Courchevel została zdyskwalifikowana, ale niedzielę zajęła wysoką, dziewiątą pozycję. ●

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34389640

34389667



PODARUJ MI 1,5% SWOJEGO PODATKU

Jestem Aleksander, urodziłem się 13.06.2013 roku jako wcześniak z zespołem Downa. Na co dzień zmagam się z opóźnionym rozwojem psychoruchowym, niedosłuchem prawostronnym. Jestem po operacyjnym leczeniu wrodzonej wady serca, a także operacji niedrożności dwunastnicy. Zmagam się z niedoczynnością tarczycy, dysfunkcją narządu ruchu, wynikającymi z bardzo obniżonego napięcia mięśniowego. Zebrane środki zostaną przeznaczone na dalsze leczenie, rehabilitację oraz turnusy rehabilitacyjne i logopedyczne.

Przekazując 1,5% podatku lub darowiznę Fundacji Avalon z dopiskiem ŚLIWA, 12842 wspieracie mnie w codziennym funkcjonowaniu i walce o zdrowie.

Numer konta do wpłaty darowizny: 62 1600 1286 0003 0031 8642 6001
KRS: 0000270809

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielinski
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Urko
GRAFICY: Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Joanna Patyk, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl; 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚĆ: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan
WICEPREZES ZARZĄDU: Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biurowiska reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

